

# PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena  
15 zł

Nr 68

Warszawa, poniedziałek 28 sierpnia 1950 r.

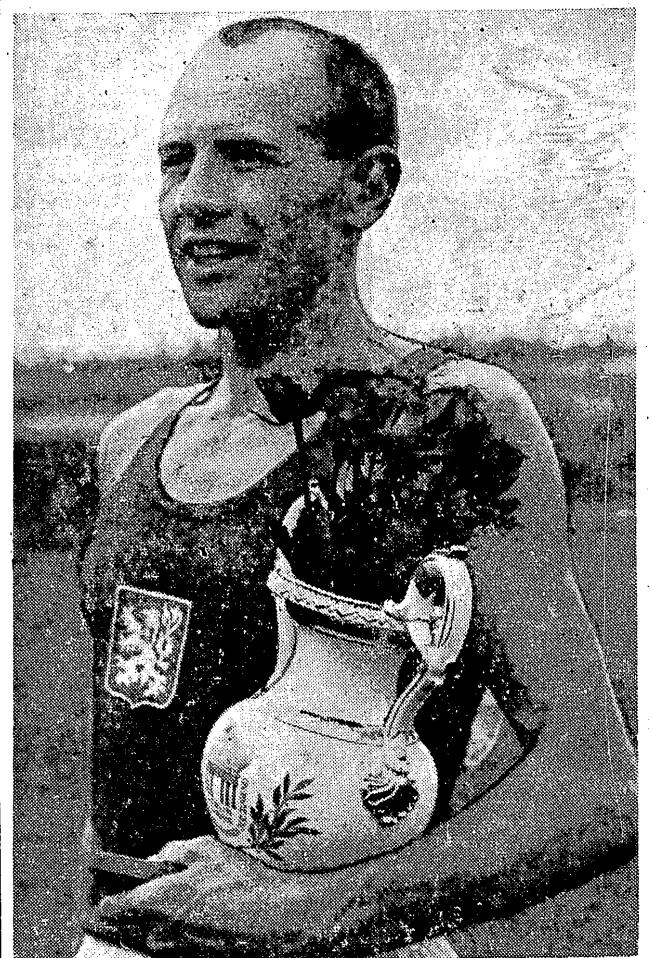
Rok V

## LEKKOATLETYKA RADZIECKA TRIUMFUJE W BRUKSELI

Zwycięstwo ZSRR w sztafecie 4x100

## ZATOPEK POKONAŁ REIFFA

Sukces Kiszki w finale 100 m  
Adamczyk skacze 390 o tyczce



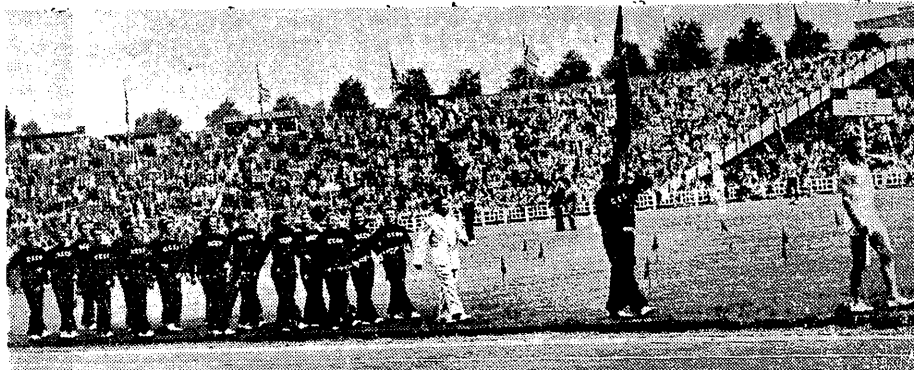
E. Zatopek najlepszy biegacz świata

BRUKSELA, 27.8 (Tel. wł.).

WIELKIM sukcesem Zw. Radzieckiego zakończyła się ostatnia konkurencja mistrzostw lekkoatletycznych Europy. Radziecka sztafeta w biegu 4 x 100 m zwyciężyła ekipy francuską, szwedzką, angielską, islandzką i włoską. Bieg był niesłychanie emocjonujący. Widzowie na trybunach po strzale startera powstali z miejsc, co jest niezwykle rzadkim wypadkiem na zawodach w Brukseli.

Na pierwszej zmianie w sztafecie radzieckiej biegł Suchariw. Biegł on bardzo szybko i z dobrym francuskim sprinterem Bartou wygrał dobre półtora metra. Teraz nastąpiła najbardziej efektowna zmiana, jakiej dawno nie widziano na stadionie brukselskim. Radzieccy sprinterzy zmieniają pałeczkę bezbłędnie, bez najmniejszego zahamowania biegu. Każda zmiana wysuwała ich zdecydowanie do przodu. Na ostatnim wira-

żu, na którym w drużynie radzieckiej biegł Sanadze, 4 sztafety szły łącznie: francuska, radziecka, szwedzka i angielska, ale wyjątkowo szybki Bally zdołał uzyskać przewagę 2 m w chwili oddania pałeczki ostatniemu biegaczowi francuskiemu Guillon. Sanadze oddaje pałeczkę Karakułowowi, który rozpoczyna żywiołowy pościg za Francuzem. Na 80 m równa się z nim i zwycięża przewagą 2 m. E. Trojanowski



Powyżej: Zwycięska drużyna ZSRR w czasie defilady w Brukseli

Obok: Na taśmie finału 100 m. Od lewej Bally (Fr.), który zastąpił Clausena (Isl.) dalej Leccese (Wł.), Sucharew (ZSRR) i Kiszka. Taką kolejność na mecie ustalili sędziowie. Jak widać na zdjęciu nie było to łatwe



## Flaga ZSRR nad Heysel

Nasz specjalny wysłannik E. Trojanowski donosi:

PRZEZ pięć dni stadion Heysel był terenem Mistrzostw Europy. Sportowcy 24 państw ubiegali się o zaszczytne tytuły mistrzów naszego kontynentu. Przez pięć dni cała Bruksela, cała Polska, cała Europa była pod wrażeniem wspaniałych zwycięstw lekkoatletów i lekkoatletów Związku Radzieckiego.

## CSR - Bulgaria 2:1 w Sofii

SOFIA. 27. 8. (Tel. wł.) W Sofii odbyło się trzecie po wojnie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie CSR — Bulgaria. Mecz zakończył się zwycięstwem CSR 2:1 (0:1). Bramki dla CSR zdobyli Preiss i Hlavacek, dla Bulgarii Treutaisilow. Spotkanie sędziował Rumun, Aleksandru.

30 tysięcy widzów było świadkami wspaniałej gry obu drużyn, zwłaszcza po przerwie, kiedy reprezentacja Czechosłowacji zdobyła przewagę. Akcje Bułgarów cechowała szybkość, podczas gdy atak Czechosłowacji przeprowadzał ładne i przemyślane zagrania.

W Ustie nad Łabą odbyło się spotkanie drużyn B Czechosłowacji i Bułgarii. Mecz zakończył się zwycięstwem Bułgarii 2:0 (1:0). Bramki dla Bułgarii zdobyli Dymitrow i Andanof. Sędziował Rumun, Gronner.

Niezapomnianym momentem dla widzów była chwila dekoracji na podium triumfatorów w pchnięciu kulą. Ta pierwsza konkurencja zawodów zakończyła się olbrzymim sukcesem sportu radzieckiego. Tradycję Sewriukowej, która w 1946 r. w pierwszych powojennych mistrzostwach Europy w Oslo zdobyła w tej konkurencji złoty medal, podtrzymała Andrejewa, ale i srebrny medal uzyskała zawodniczka radziecka-wszechstronna — Toczenowa. Wówczas to po raz pierwszy na stadionie Heysel zabrzmiał hymn radziecki i trzydziestotysięczny tłum stojąc, powitał wznoszącą się na głównym maszcie flagę pierwszego państwa socjalistycznego.

Od tego momentu jeszcze wiele razy wstawali Belgowie na dźwięki hymnu radzieckiego. Okazało się, podobnie jak na mistrzostwach w Oslo, że lekkoatletyka ZSRR są bezkonkurencyjne w Europie i że wyniki przez nie osiągnięte nie mają sobie równych w świecie.

dalej ciąg na str. 3

## Ostatnie chwile przed startem wyścigu Jelenia Góra — Warszawa

JELEŃ GÓRA, 27.8 (Tel. wł.). Zjazd kolarzy do Jeleniej Góry na wyścig na I Polskim Kongresie Pokoju nastąpił w ciągu soboty. Niemal wszyscy uczestnicy wyścigu przebywali ostatnie dwa tygodnie na obozach kondycyjnych organizowanych przez zrzeszenia sportowe, spodziewać się więc należy, że przygotowani są b. dobrze. W niedzielę kolarzy z wolnego dnia i słonecznej pogody większość zawodników wybrała się na wycieczkę do pięknych miejscowości w Karkonoszach. Wszyscy uczestnicy wyścigu przy wspólnych posiłkach stawiają horoskopy odnośnie faworytów

drużynowych i indywidualnych wyścigów. Oto kilka wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń sportowych. FR. GŁOWACKI ZS Gwardia — Od 10 sierpnia — 18 naszych kolarzy przebywało na obozie w ośrodku Gwardii w Jeleniej Górze. Trenowali oni pod kierunkiem Michałaka i Kudera. Warunki treningowe były doskonałe. Kolarze Gwardii rozumiejąc znaczenie politycznego wyścigu na I Polskim Kongresie Pokoju startować będą ze szczególną ambicją. Moi faworyci wyścigu: Gwardia, Włókniarz, Spójnia, a indywidualnie Wójcik, Wrzesiński, Salyga.

ST. CZERNIAK ZS Kolejarz: — Kolarze naszego zrzeszenia byli na 2-tygodniowym obozie w Pile. Mamy pecha bo nie startuje Królikowski. Drużyna nasza została po prostu osłabiona, bo na miejsce Królikowskiego musieliśmy wziąć do pierwszego zespołu Sobczaka. Mimo osłabienia i drużyny nie rezygnujemy ze zwycięstwa zespołowego, chyba, że Wrzesiński nie zdąży się wykurować. Na indywidualnych zwycięzców typuję: Wójcika, Wrzesińskiego lub Wandora.

dalej ciąg NA STR. 5



Dziwięciu najlepszych kolarzy wg tabeli „Przeglądu Sportowego” to główni aktorzy wyścigu Szlakiem Pokoju. Od lewej Wrzesiński, Gabrych, Salyga, Wójcik, Wandor, Królikowski, Siemiński, Liszkiewicz, Nawrocki i Rzeźnicki. Foto API

# Mecz zmarnowanych sytuacji Unia Ruch — Gwardia 0:0

KATOWICE, 27.8. (Tel. wł.). **Unia Ruch — Gwardia Kraków 0:0.** Sędzią był Spierling z Łodzi, widzów ok. 35 tys. Gwardia — Jurawicz, Dudek, Legutko, Wapiennik, Szczurek, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Unia — Wyrabek, Giabur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecharka, Cieślak, Alszner, Breiter, Kubicki. 35 tys. widzów przybyłych na mecz nie mogło narzekać na brak emocjonujących momentów pod jedną i drugą bramką, ale sytuacje te były wynikiem przypadkowych zagrań i nieporozumień. Poziom spotkanie było słabe. Obydwa ataki nie potrafiły zmusić do kapitulacji bramkarzy, chociaż okazji było dużo. Wyrabek i Jurawicz znajdowali się dwukrotnie sam na sam z napastnikami, brnili z poświęceniem i szczęśliwie niedopuszczając do strzelenia bramki. Wymienienie zawodnicy byli najlepszymi na boisku.

Nieznaczną przewagę posiadał Ruch. Zagrania jego były jednak mało precyzyjne, toteż defensywa Gwardii nie miała większych trudności.

W drużynie Gwardii najlepszą formacją była pomoc. Snopkowski, Szczurek i Wapiennik wypracowali wiele pozycji

dla własnego ataku, nie dopuszczali przeciwników do strzałów. W drużynie Unii zawiądła właśnie ta linia. Cebula zagrał jeden ze słabszych meczy. Do tej pory był on zwykle najlepszym graczem drużyny chorzowskiej, duszą zespołu. Wczoraj jednak zawiódł.

Drugi pomocnik — Jacek nie był w robocie destrukcyjnej nie ma najmniejszego pojęcia o celnych podaniach. Każdą z reguły piłkę odsyłał od siebie na oślep, byle się jej pozbyć za wszelką cenę. Suszczyk nie wytrzymał spotkania kondycyjnie.

Atak Gwardii był słabym. Cisowski i Mordarski szerzyli największe zamieszanie, ale nie decydowali się na strzał. Z trójki środkowej zadawali jedynie Kohut szybki, agresywny.

W ataku Ruchu podobał się tylko Cieślak, zaś najsłabszym graczem tej formacji był Alszner.

Przebieg meczu: Od pierwszej do 5 min. Jurawicz był pięciokrotnie w opatach. Sytuacje były groźne, jednak bramkarz Gwardii likwidował je w doskonałym stylu. Od 8 do 40 min. gra się wyrównuje. W 40 min. Cebula popełnia błąd a Gracz z woleja strzela kilka metrów ponad bramkę.

Po zmianie pól w 59 min. Cieślak nie

wykorzystał murawę sytuacji. Będąc sam na sam z bramkarzem strzelał mu w ręce. Unia nie wykorzystuje czterech rzutów różnych. Teraz mecz staje się dość nudny. Gwardia stawia się na remis, wycofuje łączników na tyły, broni się autami, gra na czas. Ruch znów zyskuje wielką przewagę. Jeden z wypadów Gwardii kończy się wolnym. Kohut strzela w mur, poprawka idzie w aut. Ruch znów przeważa, jednak wynik meczu nie ulega zmianie. (b)

# Ło3 Związkowca Pozn. przypieczętowany

## Kolejarz Warszawa wygrywa 4:1

KOLEJARZ (W-wa) — ZWIĄZKOWIEC (Poznań) 4:1 (2:0). Bramki padły w kolejności: 11 min. — Popiołek (Kol.), 34 min. — Szularz (Kol.), 58 min. — Jaźnicki (Kol.) z wolnego, 74 min. — Wołosz (Kol.) i 80 min. Kajdasz (Związk.). Sędzią był Cober, widzów około 5.000.

Kolejarz: Borucz, Jaźnicki, Łabęda, Szczepaniak, Brzozowski, Szczawiński, Zeleny, Popiołek, Wołosz, Szularz, Wesolowski.

Związkowiec: Krystkowiak, Pośpiechowski, Staniak, Grabianowski, Groński,

Skrzypniak, Opitz, Kajdasz, Cybiński, Frąszczak, Kmiećkowiak.

Mecz warszawski dowiódł, że oczekiwany spadek Związkowca do II Ligi nie będzie rzeczą przypadku. Poznaniacy są w chwili obecnej zespołem słabym; pozbawionym wybitniejszych indywidualności, nie mogą zaimponować nawet kondycją, cechą wszystkich słabszych technicznie zespołów, a co najgorsze poznaniacy nie walczą o utrzymanie się w ekstraklasie z pełną ambicją. W tych warunkach, wzięwszy jeszcze pod uwagę poważne odmłodzenie drużyny,

spadek do niższej klasy może tylko być dla Związkowców przychylną okolicznością, która pozwoli na stopniowe dojrzewanie w łatwiejszych warunkach młodego narybku.

O tym, że Związkowiec nie może w Warszawie widać było już po kilku minutach meczu. Poznaniacy wprowadzili zrywali się z czasem do ataku, były to jednak próby anemiczne, nieskoordynowane, napastnikom nie wychodziły strzały. A w dodatku linie obronne, chociaż wystarczająco szybkie na napad Kolejarza, stwarzały pod własną bramką takie zamieszanie, że w każdej chwili Związkowcom groziła utrata punktu.

Wysoka przegrana Związkowca, chociaż Kolejarze wystąpili w osłabionym i eksperymentalnym składzie, jest najlepszym dowodem, że poznaniacy nie są w obecnej formie groźni dla żadnego zespołu ligowego.

Na wyróżnienie z gości zasługują jedynie jako tako zwrotni i energiczni na pastnicy Kajdasz i Opitz oraz prawy obrońca Pośpiechowski. Reszta zespołu bezbarwna.

Kolejarze przesunęli Jaźnickiego z prawego skrzydła na prawą obronę, a Wołosza z obrony na środek ataku, by tam zastąpił kontuzjowanego w Finlandii Łączka. Miejsce Jaźnickiego na skrzydle zajął Zeleny.

Trzeba stwierdzić, że zmiany te nie przyczyniły się do wzmocnienia zespołu. Jeśli jeszcze Jaźnicki w obronie wypadł możliwie, to już Wołosz jako kierownik ataku odznaczył się jedynie zdobyciem bramki, a Zeleny, chociaż nym i słaby technicznie zmarnował wiele doskonałych okazji i wypadł zupełnie słabiutko.

Jak zwykle, najsilniejszymi punktami Kolejarza byli: Borucz, Brzozowski, Szczawiński, Wesolowski i Popiołek. (gw)

# Serdeczne spotkanie w fabryce

## piłkarzy CRZZ z robotnikami fińskimi

W YJECHALIŚMY do Finlandii na zaproszenie postępowej organizacji tamtejszego sportu robotniczego TUL. Wyjazd nasz polegał nie tylko na rozegraniu trzech spotkań piłkarskich, lecz również na nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z klasą robotniczą Finlandii, z jej życiem i walką przeciwko rodzinnemu kapitalizmowi.

Do takiego kontaktu doszło w Helsinkach, w dniu 21 sierpnia, kiedy odwiedziliśmy robotników jednej z fabryk wagonów.

U wejścia powitała nas delegacja robotników. Wszyscy członkowie drużyny polskiej otrzymali z rąk robotników czerwone róże. Po chwili jesteśmy już otoczeni zwartym tłumem załogi fabrycznej, która w większości składa się z członków Komunistycznej Partii Finlandii.

Wśród robotników jest wielu znających język rosyjski. Oni pierwsi wdają się z nami w ożywioną dyskusję. Interesuje ich życie w Polsce Ludowej, jej osiągnięcia i przemiany społeczne i gospodarcze. U siebie w kraju muszą jeszcze walczyć z uciśkiem kapitalistycznym, cieszą się, że my obaliliśmy już w Polsce ustrój wyzysku.

Po rozegraniu meczu siatkówki z robotniczą reprezentacją fabryki, udajemy się do miejscowej świetlicy, gdzie nastąpiła ma oficjalne poznanie się z załogą i krótka akademia.

Wejście nasze na salę robotnicy witają hucznymi oklaskami. Siadamy w

pierwszych rzędach. Następnie powitanie, a następnie zabiera głos Pu-dziecki, członek kierownictwa.

Wita on w imieniu polskiej klasy robotniczej towarzyszy fińskich i życzy im, by wkraczali już wkrótce na tę samą drogę, po której kroczy Polska Ludowa. Przedstawia stosunki gospodarcze i społeczne, jakie panowały w Polsce przed wojną i porównuje ze stosunkami obecnymi, stwierdza, że nasza ojczyzna jest w pełnym marszu ku socjalizmowi, że zajmuje poczesne miejsce w niezwykłym obozie pokoju, walczącym z imperializmem pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego.

## Pierwszy występ Victorii Barlin

KATOWICE, 27.8. (Tel. wł.). Na Śląsku bawi polska drużyna z Francji Victoria Barlin. Rodacy z Francji goszczą się serdecznie przez sportowców śląskich, zwiędzając tujejsze osobliwości, zachwyceni są naszymi sukcesami w dziedzinie gospodarce.

W niedzielę Victoria Barlin wystąpiła w Opolu, gdzie zmierzyła się z reprezentacją ZS Budowlani. Goście po meczowej podróży z Francji nie przyszli jeszcze do siebie i przegrali 1:8 (1:3). Bramki zdobyli — Śliwinski, Krzyżkowski, Zabicki — po 2. oraz Spodzieja i Pocwa po 1. Dla Polaków z Francji bramkę zdobył Strąg.

# Górniki Radlin — ŁKS 3:1

## Szczurzyński najlepszy na boisku

KATOWICE, 27.8. (Tel. wł.). **Górniki Radlin — Włókniarz Łódź 3:1** (2:1). Bramki zdobyli w 18 min. Franke, w 25 min. Bober, w 35 — Baran z karnego, w 86 — Franke z wolnego. Po zderzeniu z Baranem z boiska zniesiono Dybała. Widzów 8.000.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Ręczko, Hogendorf, Patkolo, Baran, Koźmiński, Zygmuntczyk.

Górniki: Budny, Pytlak, Bober, Kuzrzej, Spałek, Grzegorzczak, Dybała, Bazecha, Hanke, Szlegier, Węglasz.

Atak ŁKS nie potrafił się ani razu przebić przez defensywę Górników i próbował szczęścia w dalekich strzałach. Górnicy na swoim boisku są groźni, wstępuje w nich jakiś inny duch i nikomu by się nie chciało wierzyć, że gra ta sama drużyna, która

grała na wyjazdach. Piłka chodzi od nogi do nogi, ładne akcje — kończą się w większości strzałami.

Szczurzyński był bohaterem meczu. Obronił on swą drużynę od wyższej porażki. Rzyknął jednak zbyt dużo. Wybiega, rzuca się pod nogi, co może zakończyć się nieszczęściem.

# Ogniwo Kr. — Budowlani 2:0

## Trudno stwierdzić kto gorszy

KRAKÓW, 27.8. (Tel. wł.). **Ogniwo (Kraków) — Budowlani (Chorzów) 2:0 (0:0).** Bramki: Parpan z karnego i Kuczyński. Sędzia Wilczyński z Poznania. Widzów ok. 8 tys.

Ogniwo — Rybicki, Gdęlek, Gli-mas, Mazur, Parpan, Kolasa, Kuczyński, Poświat, Misiak, Radoń, Bobula.

Budowlani — Janik, Janduda, Karmański, Kalus, Wiecek, Gajdzik, Glanc, Muskała, Zabicki, Spodzieja, Barański.

Jeśli ktoś obiecywał sobie, że dwa zespoły walczące o lepszą lokatę w dolnych pozycjach tabeli, a mające w swoich składach aż 13 „repów” zechcą zaprzeczyć aktualnemu zaszeregowaniu i pokazać grę jakiej ma się prawo oczekiwać od ligowców — to rozczarował się srodze.

Poziom był wprost katastrofalny. Dostroił się do niego sędzia, — autor zwycięstwa Ognia. Sędzia przyznał bowiem przy stanie 0:0 w 69 min. gry rzut karny dla Ognia, za to, że Janik wybiegłszy do piłki potknął się o nogę napastnika Ognia i razem z nim upadł na ziemię. W ten to sposób Ogniwo zdobyło prowadze

nie, a zdenerwowany orzeczeniem się dziego Janik dał sobie w 5 minut później wybić piłkę z rąk po kornierze również niesłusznie podkutywanym przeciw Budowlanym.

Charakterystyczny poziom gry jako katastrofalnie słaby powiedzieliśmy wszystkim o zawodnikach.

Na konferencji stwierdzono poważny rozwój kół i zrzeszeń sportowych. Szczególnie dużą dynamikę wykazują Ludowe Zespoły Sportowe, których liczba stale wzrasta. Obecnie we wszystkich i majątkach PGR woj. cieszyńskiego czynnych jest 235 LZS, zrzeszających ogółem około 10.000 członków. Dużą aktywność wykazują sportowcy olsztyńscy w akcji walki o pokój. W miastach i wsiach urządzono szereg masowych imprez sportowych pod hasłem walki o pokój.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Rozszerzone plenium WKKF w Łodzi w przededniu Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju w Warszawie prze-syła prezydium Kongresu, w imie-

Górników z Bytomią z dwucyfrowym wynikiem do domu.

Kolejarze z miejsca narzucili ostre tempo i w krótkim okresie czasu zdobyli dwie bramki, rezerwując siły na drugą połowę. Górnicy zaczęli dochodzić powoli do głosu i po pięknej akcji zdobyli jedyny punkt przez Pajaka.

Na tym w zasadzie skończyła się bojowość bytomskiego zespołu. Co prawda zawodnicy mieli najlepsze chęci, lecz w drugiej połowie nie starczyło im na to sił, ani umiejętności technicznych.

Jung obronił w pierwszej połowie wiele groźnych strzałów napastników poznańskich, chroniąc Górnika w tej części gry od wyższej porażki.

Kolejarze zagrali najlepszy mecz w tym sezonie. Po pauzie urządzili prawdziwy pogrom przeciwnika i gdyby nie zbyt egoistyczna gra Anioła wynik mógł być o wiele wyższy. Ta część meczu, to nieustanny poedynek napastników poznańskich, a szczególnie trójki środkowej z defensywą gości. Przy dobrej dyspozycji strzałowej, a niepewnej i słabej obronie Górnika bramkarz Jung, a następnie Kulawik musieli raz po raz kapitulować. (OL)

# Plenarne posiedzenia WKKF-ów

Po II Plenum GKWF odbywają się w całym kraju plenarne zebrania. W wojewódzkich Komitetach Kultury Fizycznej, które przede wszystkim zajmują się zagadnieniami rozwoju kultury fizycznej i jej roli w realizacji Planu Sześcioletniego, wychowaniem i szkoleniem nowych kadr oraz problemami regionalnymi.

W OLSZTYNIE

Na konferencji stwierdzono poważny rozwój kół i zrzeszeń sportowych. Szczególnie dużą dynamikę wykazują Ludowe Zespoły Sportowe, których liczba stale wzrasta. Obecnie we wszystkich i majątkach PGR woj. cieszyńskiego czynnych jest 235 LZS, zrzeszających ogółem około 10.000 członków. Dużą aktywność wykazują sportowcy olsztyńscy w akcji walki o pokój. W miastach i wsiach urządzono szereg masowych imprez sportowych pod hasłem walki o pokój.

W ŁODZI

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Rozszerzone plenium WKKF w Łodzi w przededniu Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju w Warszawie przesyła prezydium Kongresu, w imie-

niu sportowców Łodzi i województwa łódzkiego, wyraża solidarność w walce o sprawiedliwy pokój na świecie i zapewnia o wyteżonej pracy na rzecz pokoju”.

W POZNANIU

W Poznaniu poddano krytycznej analizie działalność klubów i kół związkowych, które w niedostatecznym jeszcze stopniu spopularyzowały sport wśród pracujących. Odnosnie akcji szkoleniowej WKKF przewiduje przeszkolenie w roku bieżącym ponad 2.500 działaczy i instruktorów. Dużo uwagi poświęcono również uaktywnieniu kierownictw zrzeszeń i związków sportowych i LZS.

W LUBLINIE

Poważnym sukcesem na odcinku wielostim i robotniczym jest stały rozwój Ludowych Zespołów Sportowych oraz kół i klubów sportowych. W FGR, spółdzielniach produkcyjnych i wsiach województwa lubelskiego, gdzie czynnych jest obecnie 372 ludowe zespoły sportowe, zrzeszające ogółem 10.500 członków w tym 3.300 kobiet. Liczba kół sportowych przy zakładach pracy w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększyła się dwukrotnie.

# Szanse na tytuł maleją

## Związkowiec Kr. — CWKS 1:2

KRAKÓW, 27.8. (Tel. wł.). **CWKS — Związkowiec Kraków 2:1 (0:0).** Bramki dla CWKS: Górski i Ochmański, dla Związkowca Bożek. Sędzia Kłoczek ze Śląska. Widzów ok. 7 tys.

CWKS — Skramny, Piotrowski, Sero-

## 2 mecze - 1 sensacja

Ogniwo Bytom — Stal — Katowice 1:1 (1:0). Bramkę dla Ognia zdobył Wiśniewski, dla Stali Combara z wolnego. Sensacyjny remis jest wynikiem kompletnej indolencji strzałowej napastników bytomskich, którzy mimo posiadania niemal 100 procent z gry, nie potrafili strzelić zwycięskiej bramki.

Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Tarnów 2:5 (0:0). Bramki dla Tarnowa zdobyli: Barwiński — 2 i Kokoszka z karnego; dla Włókniarza Jędrzejewski i Mularczyk z karnego. W ostatnich sekundach meczu Włókniarz, który zagrał b. ambliwie i na dobrym poziomie, nie wykorzystał rzutu karnego, zaprzeczając szanse remisu.

| TABELA              |    |       |       |  |  |
|---------------------|----|-------|-------|--|--|
| 1) Ogniwo, Tarnów   | 13 | 20:6  | 29:11 |  |  |
| 2) Stal, Katowice   | 13 | 19:7  | 39:19 |  |  |
| 3) Ogniwo, Bytom    | 12 | 17:7  | 27:13 |  |  |
| 4) Stal, Lipiny     | 13 | 14:12 | 32:20 |  |  |
| 5) Ogniwo, Częst.   | 13 | 13:15 | 18:23 |  |  |
| 6) Związk. Chelm    | 12 | 12:12 | 24:25 |  |  |
| 7) Związk. Przem.   | 13 | 10:16 | 19:32 |  |  |
| 8) Włókniarz Częst. | 13 | 9:17  | 19:36 |  |  |
| 9) Kolejarz Przem.  | 12 | 8:18  | 14:26 |  |  |
| 10) Lublinianka     | 13 | 6:20  | 17:36 |  |  |

# Wciąż ważą się losy kandydatów do II Ligi

Rozgrywki o wejście do II Ligi wkręciły w ostatnią fazę. Prócz drugiej i trzeciej grupy, gdzie pewnymi faworytami są warszawska Gwardia i mistrz Śląska Górnik z Knurowa, w obu pozostałych czekać jednak na mistrzów musimy do ostatniej niedzieli rozgrywek.

Niedzielne mecze przyniosły dwie niespodzianki, które wpłynęły na układ tabel. Były to: porażka poznańskich Budowlanych na własnym boisku ze słupską Gwardią oraz zwycięstwo Stali Mielec w Krakowie ze Spójnią.

GRUPA I

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych 1:0 (1:0). Bramkę strzelił Klimowicz.

Budowlani Poznań — Gwardia Słupsk 2:5 (1:5). Niespodziewana porażka gospodarzy pretendujących do II Ligi. Bramki dla Gwardii strzelił Gadaj II, dla Budowlanych Kaliski z rzutu karnego i Szrama.

1) Kolejarz, Gdańsk 7 8 10:15  
2) Gwardia, Bydgoszcz 5 7 7:4  
3) Budowl. Pozn. 6 7 13:10  
4) Górnik, Wałbrz. 7 5 13:10  
5) Gwardia, Słupsk 5 3 7:15

GRUPA III

Stal Radom — Górnik Knurów 2:5 (1:1). Bramki dla Górnika strzelił: Stawarski — 2 z karnego i Wiertelorz z wolnego, dla Stali: Opatkarz z karnego i Okoń.

Gwardia Częstochowa — Stal Skarżysko 10:2 (5:1).

1) Górnik, Knurów 7 12 31:8  
2) Górnik, Zabrze 6 9 13:6  
3) Stal, Radom 6 5 10:10  
4) Gwardia, Częst. 7 3 13:24  
5) Stal, Skarżysko 6 3 7:26

GRUPA IV

Spójnia Kraków — Stal Mielec 2:4 (0:2). Niespodziewana porażka gospodarzy. Bramki dla Stali: Korfały — 2, Garga i Noworyta, dla Spójni: Jarowski i Kupiec.

Stal Sława Wola — Kolejarz Chelm 2:2 (1:0). Bramki dla Stali zdobyli: Chamulski i Szklener.

GDANSK — POZNAN 2:1

W PILCE NOŻNEJ

GDYNIA, 27.8. (Tel. wł.). Na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbyło się spotkanie piłkarskie w ramach jubileuszowego turnieju miast Poznań — Gdańsk. Wynik 2:1 (1:0) dla Gdańska.

# A jednak Bułgaria wygrała

## Porażki koszykarzy i koszykarek w Sofii

SOFIA, 26.8. (Tel. wł.). — Międzypaństwowe spotkanie w koszykówce Polska — Bułgaria zakończyły się podwójną porażką naszych reprezentacji. W spotkaniu drużyn męskich Bułgarzy wygrali 58:37 (27:18), a drużyna kobieca zwyciężyła Polki 50:37 (29:21).

Polki zaczęły grę przy 35 stopniowym upale w składzie: Gruszczyńska, Jaźnicka, Rogowska, Zakrzewska i Czopkówna.

Początkowo koszykarki nasze trzy mały się dobrze i prowadziły 14:3. W tym momencie opuściła boisko Jaźnicka za cztery osobiste, na jej miejsce weszła Tkaczyk i Bułgarki od razu zyskały przewagę, doprowadzając w krótkim czasie do wyniku 23:14 na swoją korzyść. Tkaczyk miała co prawda dobre wypadki do przodu, ale za to zbyt często pozwalała przeciwniczkom na dochodzenie do strzału. Próba zmiany Zakrzewskiej na Wojewódzką także się nie powiodła. Wojewódzka wypadła słabo i Zakrzewska wróciła na boisko grając już do końca. Najlepsze z Polek to: Jaźnicka (niestety za krótko) i Rogowska.

Upał spowodował, że Polki nie

wytrzymały kondycyjnie, co niewątpliwie odbiło się poważnie na wyniku. Kiedy zawodniczki nasze skończyły spotkanie, usta ich były dosłownie popękane z upału!

Mężczyźni mieli znacznie lepszą kondycję, dorównali w tej dziedzinie Bułgarom, ale ustępowali im szybkością. To właśnie było główną przyczyną porażki.

Polacy zaczęli w składzie: Bartosiewicz, Markowski, Pawlak, Kamiński i Niciński i początkowo nie nie wskazywało na przegraną. Kiedy jednak przy stanie 8:7 dla Polski już 5 min. gry musieli opuścić boisko najlepsi koszykarze Polscy, Pawlak i Kamiński za cztery osobiste, obraz gry uległ zmianie. Bułgarzy szybko zaczęli i nie oddali już inicjatywy do końca.

Oba spotkania sędziowali Bułgarzy, zamiast poprzednio ustalonych arbitrow rumuńskich. Ekipa polska wyjeżdża z Sofii we wtorek do Bukaresztu. W sobotę 2 września Polacy rozegrają dwa spotkania z Rumunią. Miejsce tych spotkań nie zostało jeszcze ustalone, nie będzie nim jednak Bukareszt.

K. T.

TABELA I LIGI

|                       |    |    |       |
|-----------------------|----|----|-------|
| 1. Gwardia Kr. (1)    | 15 | 21 | 30:12 |
| 2. Unia Ruch (3)      | 13 | 18 | 27:14 |
| 3. Związk. Kr. (2)    | 13 | 17 | 28:15 |
| 4. CWKS W-wa (4)      | 15 | 17 | 32:25 |
| 5. Górnik Radlin (5)  | 15 | 16 | 24:20 |
| 6. Kolejarz Pozn. (6) | 15 | 16 | 34:29 |
| 7. Ogniwo Kr. (8)     | 14 | 14 | 18:16 |
| 8. Kolejarz W-wa (9)  | 14 | 14 | 26:27 |
| 9. ŁKS Wł. (7)        | 14 | 13 | 25:29 |
| 10. Górnik Byt. (10)  | 15 | 11 | 19:47 |
| 11. Bud. Chorz. (11)  | 14 | 10 | 13:21 |
| 12. Zw. Pozn. (12)    | 15 | 5  | 11:32 |





Najszybsza kobieta świata — Henderka Blankers-Koen odniosła na stadionie Heyssel trzy zwycięstwa na 80 m pł., sto i dwieście metrów  
Foto API

Edward Trojanowski

# Flaga radziecka nad Heyssel

## 16 medali zdobyli lekkoatleci ZSRR

Złoty medal dla...

Również i lekkoatleci radzieccy wysunęli się na czołową pozycję w sporcie europejskim i odnieśli w Brukseli wielki triumf.

Obok mistrzyni i wicemistrzyni Europy z 1946 r. — Dumbadze, Seczenowej, Czudiny, czy Karakułowa pojawili się na podium zwycięzców w Brukseli inni, młodszy zawodnicy radzieccy, jak fenomenalna oszczepniczka Smirnicka, Zybina, Bogdanowa, Duchowicz, Szerbakow, Ljuniew, Sanadze czy Sucharew. I to jest właśnie wielkie osiągnięcie sportu radzieckiego, które odbiło się głośnym echem na całym świecie.

Ostatnim akcentem mistrzostw było

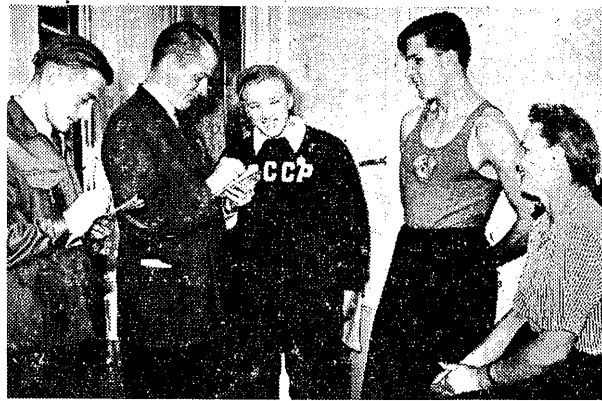
wspaniałe zwycięstwo sztafety ZSRR w biegu 4 x 100 m. Flaga radziecka wciągnięta na maszt na zakończenie zawodów z okazji pierwszego miejsca sprinterów radzieckich symbolicznie podkreśliła potęgę sportu Kraju Socjalizmu.

Sport wycynowy w ZSRR jest oparty na tak potężnej, masowej bazie, że stała się ona niewyczerpanym źródłem talentów, które tworzą kadry — następów dotychczasowych mistrzów. Bruksela przekonała cały sportowy świat, że właśnie sport radziecki oparty jest na właściwych podstawach. Przekonała, że sport radziecki posiada niezwykłą dynamikę rozwoju.

My, którzy z bliska obserwujemy kulturę fizyczną naszych przyjaciół z wschodniej granicy, wiemy dlaczego tak jest. Wiemy, że głównym celem sportu radzieckiego jest podniesienie stanu zdrowotnego młodzieży, przygotowanie jej do zadań codziennej pracy, a w potrzebie i do obrony ojczyzny. Wiemy, że sport w ZSRR otrzymuje olbrzymią pomoc materialną ze strony państwa i społeczeństwa.

Wiemy, że lekkoatleci radzieccy doszli do tak wspaniałych wyników dzięki świetnym metodom treningu, opartym na podstawach naukowych i dzięki wielkiej pracowitości. Wiemy, że sport radziecki wychowuje nowego człowieka, człowieka zdolnego do dalszego podniesienia potęgi socjalistycznej ojczyzny, człowieka pełnego radości życia.

E. Trojanowski



Dwaj reporterzy rozmawiają w Brukseli ze Szerbakowem, a pogawędcę przysłuchują się Andrejewa z prawej i Zybina z lewej

## Instruktorzy wychowania fizycznego — trenerzy kadry nie będą uważani za zawodowców

WIELODNIOWE obrady Kongresu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej dobiegły końca. Belgijka Liga Lekkoatletyczna podejmowała w sobotę wieczór bankietem wszystkich delegatów, wygłoszono liczne przemówienia, które z zasady były podziękowaniami za obecność w obradach i wyrażały radość, że przy najbliższej okazji będą nowe obrady...

Warto się więc teraz, gdy zakończy się Kongres zastanowić jakie miał on znaczenie. Niewątpliwie ogromne. Poza orientacją różnego rodzaju w sprawach ściśle fachowych lekkoatletycznych — wskazał również wyraźnie na coraz gwałtowniejszą ingerencję USA w sprawy sportu europejskiego. Stały i najbardziej zaufany sportowy mąż stanu Emery Brundage, który zjawia się jak zły duch na wszystkich możliwych kongresach przybył oczywiście i do Brukseli, aby dyktować posłusznym starszkom amerykańskim racje stanu.

Jakie były jego zadania na mistrzostwach lekkoatletycznych, do jakiej konkurencji wyrenowano tego sportowca agenta kapitalizmu? Nie trudno odpowiedzieć. Zachować miał on ile to się dało status quo, a przeforsować Niemcy. Do dnia i Japonię na członków Federacji. Brundage odbył szereg zupełnie nieoficjalnych konferencji, na których zapewnił sobie owo słynne mechaniczne głosowanie, które ma już dużą tradycję sportu, a w ten sposób mimo wielkich uporczywych protestów delegata Związku Radzieckiego i krajów demokracji, Niemcy Zachodnie dostały się do Federacji.

Jakie wnioski najważniejsze postawił i wywalczył obóz postępu reprezentowany na tym kongresie?

Jeden z nich jest bardzo istotny, mianowicie instruktorzy wychowania fizycznego będący również trenerami kadry nie będą oddawani za zawodowców. Jest to niewątpliwie sukces nasz i przyczyni się on do przyszłego rozwoju lekkoatletyki, do wzrostu jej i masowego charakteru.

W ostatnim dniu obrad, w sobotę, był rozpatrywany ciekawy wniosek delegacji duńskiej, która przedłożyła nową tabelę wyników. Delegat radziecki zwrócił się z propozycją o powstrzymanie się od decyzji w sprawie używania nowej tabeli do czasu przedłożenia przez delegację radziecką ich propozycji w tej sprawie. Francuska delegacja zaproponowała tabelę dla wyników kobiecych, która oparta byłaby na tych samych zasadach co tabela męska. Ciekaw i pożyteczny projekt radziecki o zezwoleniu używania przez lekkoatletów własnego sprzętu został przekazany specjalnej komisji.

Konferencja zakończyła się wyborem członków biura: Lord Borghley został

## SZTANDAR I OMEGA

JAK ogromna misa napelnia się codziennie stadionem Heyssel, a jej zawartość gotuje się tym gwałtowniej im więcej ognia jest na boisku. Najwspanialszą częścią stadionu jest g:uby kobierzeo trawy. Istny dywan, na którym największy ciężar rekordów mija bez śladu.

Na tym zielonym kobiercu, tuż przy szatni, ustawione jest podium dla zwycięzców. Zwycięzcy stoją wyprostowani, patrzą na wzmożoną się na naszcie flagę ich ojczyzny. Maszt ozdobiony jest w swoisty sposób przez uhandlowanych Belgów.

Wielka reklama firmy Omega. 80 tysięcy spojrzeń — to przecież powód dostateczny, aby nawet w tak podniosłym momencie nie zapominać o businessie.

## Olbrzymi postęp lekkoatletyki europejskiej

WARTO już zastanowić się z grubsza nad sytuacją w lekkoatletyce europejskiej. Jest rzeczka niewątpliwą, że poziom podniósł się zasadniczo. Na mistrzostwach Europy, w Brukseli, obserwowaliśmy w wielu konkurencjach masowo dobre wyniki. Tak na przykład do skoku o tyczce 10 osób zakwalifikowało się z wynikiem 4 m.

Finał biegu na 400 m wykazał ogromny postęp zarówno zawodników najlepszych, jak i tych, którzy zajęli w finale dalsze miejsca. Również ogromny postęp notujemy na długich dystansach, gdzie nie tylko zdarzyły się takie rewelacje, jak drugie miejsce na 10 i 15 km Algierczyka — Milmoun.

Podniósł się więc wyraźnie poziom na długich dystansach, wyjąwszy przedstawicieli Szwecji i Finlandii, którzy tu przeżywają długotrwały kryzys.

JASNĄ punktem była pozycja lekkoatletyki francuskiej. Pozycja widziana niemal w każdej konkurencji. Znakomita szybkość i technika Marie, żywiołowość Bailly, wszechstronność Heinricha i niezapomniane wrażenie 800 m, gdzie świetnym finiszem Hansenne zajął drugie miejsce — to jest jeden z mocniejszych akcentów mistrzostw lekkoatletycznych.

W Brytanii pokazała, jak zwykle, że potrafi swych najlepszych zawodników wyrenować na pewien określony bieg... W ten sposób zrodziły się sukcesy na 400, czy 800 m.

Zupełnie osobnym rozdziałem jest start zawodników Związku Radzieckiego, o którym piszemy osobno.

Należy podkreślić również doskonałą postawę lekkoatletów CSR, którzy dzięki sukcesom przede wszystkim Zatopek, a następnie Roudnogo, Modrachowej, Dadaka, Filkeja dowiedli, że można ich zaliczyć do czołówek europejskiej.

Trójsobowa reprezentacja Polski zdołała, mimo silnej konkurencji, odegrać poważną rolę w finale setki i w rzucie kulą kobiet.

POZOSTAWIAJĄC szczegółowe omówienie mistrzostw Europy do najbliższych numerów „Przeglądu” — musimy stwierdzić, że ogólny poziom

był wyjątkowo wysoki. W poszczególnych konkurencjach zawodnicy uzyskali rewelacyjne wyniki, spośród których prawdziwą perłą jest rekord Czechosłowacji w biegu na 5 km — 14:03, że spośród zawodników radzieckich i Krajów Demokracji Ludowej wielu znalazło się na pierwszych i czołowych miejscach. Na mistrzostwach Europy w Brukseli lekkoatletyka pokazała swój ogromny postęp i dziś już jest ona potęgą, opierającą się na wyrubowanych wynikach, w których wiele jest już nie do osiągnięcia w tej chwili przez lekkoatletów drugiej półkuli.

E. Tr.

## 4 x 100, 400 płotki i 3.000 z przeszkodami atrakcją ostatniego dnia zawodów

W fachowych kołach lekkoatletycznych długo zachwycono się wspaniałą postawą sprinterów radzieckich w finale sztafety 4 x 100. Zawodnik francuski Bailly szczerze gratulował Karakułowi:

— Nigdy nie sądziłem, że dogonię naszego ostatniego zawodnika — powiedział trochę zmartwionym głosem. Według Bailly, gdyby Karakuł pobiegł w półfinale — tak jak w sztafecie znalazł by się niewątpliwie w finale.

## LITUJEW DRUGI

Radziecki biegacz Litujew uzyskał wielki sukces w biegu na 400 m przez płotki. Zajął on drugie miejsce za Włochem Filiputem w czasie 52,4, co jest nowym rekordem ZSRR. Bieg radzieckiego zawodnika zrobił znakomite wrażenie. Według opinii fachowców, gdyby dystans był o 20 m dłuższy Litujew niewątpliwie wygrałby. Jego ostatnie metry były po prostu nadzwyczajne. Zbliżał się w oczach do Włocha.

## BRAWO ROUNDY

Znany w Polsce rekordzista Czechosłowacji w biegu 3.000 m z przeszkodami Roudny sprawił ogromną niespodziankę swym zwycięstwem na mistrzostwach Europy. Był to wielki triumf Czechosłowacji. Po biegu, z trybun dla zawodników wyskoczył Zatopek i uściśnął swego rodaka.

Początek biegu nie zapowiadał zwycięstwa Czechosłowaka. Bardzo silnym tempem prowadził Jugosłowianin Se-

gedin pilnowany przez Fina Plostera, reszta zawodników rozciągnięta, a Roudny biegł na 6 pozycji. Segedin stara się oderwać od swojego prześladowcy i udaje mu się to uzyskać na dwa okrążenia przed końcem, ale wtedy rozpoczyna finisz Roudny. Zbliża się do Jugosłowianina zyskuje na każdej przeszkodzie i na początku ostatniej prostej swobodnym finiszem wysuwa się na czoło, by wygrać łatwo z przewagą kilku metrów.

Sukces Roudny'ego jest wielki, a czas 9:05,4 bardzo dobry.

## KANAKI MIAŁ PECHA

Rzut młotem zakończył się porażką zawodnika radzieckiego Kanaki, który zajął dopiero 5 miejsce z wynikiem 53,09. Trzeci rzut finałowy, miał Kanaki powyżej 56 metrów, niestety upadł, przekroczył koło i rzut był nieważny. Zwyciężył Strandli (Norw.) — 55,71.

## SLIKHUIS — 3:47,2

W biegu na 1.500 m zwyciężył Slihuis w czasie 3:47,2. Po pierwszym okrążeniu przewodził się i wycofał wielki faworyt Lenart Strand. Bieg miał bardzo emocjonujący przebieg. Zawodnicy Slihuis, El Mabrouk, Nankeville, Taipale biegły stale w czołówce bardzo silnym tempem. 400 m przebiegają w 1:01, kilometr — 2:32,6. Na ostatniej prostej prowadzi jeszcze El Mabrouk, ale spokojnie biegnący wspaniałym stylem Slihuis wychodzi na czoło i wygrywa.

Zwycięzca biegu na 100 m Francuz Bailly pokonany został w biegu na 200 m przez Anglika Shentona.

## I ZNÓW BLANKERS-KOEN

Finał pań na 200 m stał się łupem Blankers-Koen, która uzyskała wynik 24,0. Na drugim miejscu przysła Seczenowa (ZSRR) — 24,8. Zawodniczka radziecka Malszina była czwarta, a Duchowicz szósta.

Sztafeta 4x400 zakończyła się zwycięstwem Anglii. Drużyna Związku Radzieckiego uplasowała się na piątym miejscu.

Organizatorzy zawodów omyłkowo podali w sobotę, że skoczek radziecki Iljasow został wyeliminowany i nie wszedł do finału skoku wzwyż. Iljasow startował w finale i zajął ósme miejsce. E. Trojanowski

## Największa zagadka...

BIEG na 100 m jest w dalszym ciągu zagadką. Organizatorzy ogłosili oficjalny wynik, ale nikt tu nie widział fotografii, która zdecydowała o tej decyzji. Kierownictwo polskiej drużyny zażądało na piśmie przedłożenia fotograficznego dokumentu, na podstawie którego ustalono kolejność na taśmie. Ciekawą jest tutaj rzeczka, że zawodnik radziecki Sucharew, który zajął 3 miejsce, oświadczył Kiszce bezpośrednio po biegu, że jest przekonany, iż był w każdym razie za Polakiem.

Różnice były minimalne. Mam tutaj przed sobą fotografie „setki” z porannej prasy brukselskiej. Na pewno określić pierwszego miejsca nie sposób. Można się zgodzić, że zwyciężył Bailly, ale 2, 3 i 4 miejsce jest zupełnie problematyczne. Tym większy to sukces polskiego sprintera. (ET)

## Kiszka w ekstraklasie europejskich sprinterów

CZY Polacy mogli lepiej wypaść na mistrzostwach Europy? Mogli niewątpliwie. Przede wszystkim, gdyby byli liczniejsi, mogli również wcześniej tu „spaść” a wtedy również byłoby dużo lepiej. Omówienia tak ogromnych zawodów, wielostronnie, z poważnymi problemami dziennikarskimi, nie można zrobić tak od razu razem ze sprawozdaniami. Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy to ogrom różnych zagadnień. Trzeba albo się skoncentrować na jednym z nich, albo mówić o wszystkich po łatkach. Złoty środek jest zadaniem tak trudnym jak zwycięstwo z Zatokiem.

Prosta jest sprawa startu Bregulanki. Spisała się ona dobrze rzucając niemal z lotniska. Stale robiła to lepiej i płać miejsce w finale nie jest złe.

Kiszka to rozdział w historii nie tylko polskiej, ale ogólnej. Który był w finale Kiszka? Jest to niewątpliwie pytanie konkretne, ale już dziś przestarzałe. Był czwarty. Fotografie — dokument — o ile taką się zdobędzie — postawimy sobie na biurku w

## Zawodnicy polscy u posła R.P.

Posel R. P. w Brukseli zaprosił do poselstwa drużynę polską na lampkę wina w poniedziałek po południu.

PZLA, dziś ważne jest jaki, a nie który jest Kiszka.

Kiszka jest znakomity. Jak to pisaaliśmy po mistrzostwach Polski, może on walczyć z najlepszymi sprinterami Europy, posiada szybkość jaką rzadko spotka się dziś w Europie. Wzmaga się ona równomiernie a największe natężenie przypada na środek biegu.

Po najsłabszym „podróżnym” starcie w przedbiegu, Kiszka wyraźnie poprawił się z biegu na bieg, by w finale zaprezentować się nad wyraz dobrze. Jego mokry po deszczu tor nie pomógł mu z pewnością, pomógł natomiast wyjątkowo udany start, o którym starter Cordemans wyraził się z całym uznaniem. Kiszka ruszył jak burza wyprzedzając przeciwników o półtora metra. Szybki Włoch Lecesse nie był już tak jak w półfinale z przodu, Francuz Bailly został w pierwszej części biegu pobity przez Polaka. Kiszka rwał do przodu goniony przez całą stawkę.

Na 90 m jego szybkość zmniejszyła się a w każdym razie nie powiększyła się jak u innych sprinterów. Sucharew zbliża się niebezpiecznie, Bailly jest prawie równo z Polakiem. Taśma finału 100 m według nas — przerwana była przez Bailly i Kiszke, który był drugi. Trzecie miejsce zajął według nas zawodnik radziecki Sucharew. Fotografia jednak zdecydowała inaczej, ale nie sposób otrzymać tej fotografii.

Kiszka długo wyczekiwał na wyniki. Zatrzymywany przez sędziów do ewentualnej ceremonii zwycięzców, doczekał się wprawdzie, że sędziowie pokazali mu wynik na palcach, ale niestety, owe czwarte miejsce.

Jaki był poziom mistrzostw w sprintach? Wyrównany z pewnością, jak wykazało zdjęcie i wynik pierwszych czterech w finale. Czy ten poziom sprintów można przyrównać do innych wysoko wartościowych wyników jak na 400 m, 800 m, nie mówiąc już o 5 km? Stawowcze nie! Tym niemniej niewątpliwie najlepszy sprinter Bailly rekomenduje się dobrym wynikiem również na 200 m (21,5). Sucharew to bardzo wartościowy biegacz, nie będący jednak w superformie na tych mistrzostwach, zarówno jak jego towarzyszy Sanadze. Wniosek: Kiszka jest w ekstraklasie Europy na 100 m, ale ekstraklasa ta nie jest jednak najwyższą w historii europejskiego sprintu.

## Robotnicza drużyna francuska

### startuje w lekkoatletycznych zawodach Z. Z.

DO WARSZAWY przybędą za kilka dni lekkoatleci francuscy, reprezentanci FSQT, aby wziąć udział w rozgrywanych na stadionie W. P. krajowych mistrzostwach Związków Zawodowych. Ekipa francuska przybędzie do stolicy w dniu 30 lub 31 sierpnia.

Kierownikami drużyny są: Guimier, Baquet i Tassel. Wraz z nimi przybywają następujący zawodnicy:

Kobiety: Ambrosi, Delahaye, Vimard, Gabillard i Scarone oraz mężczyźni: Legros, Imbault, Ravier, Lamain, Raboulin, Durousselet, Kietz, Maitre, Richard, Ozel, Gasnier, Bataille, Gaillet.

Z lekkoatletami FSQT nie stykaliśmy się jeszcze ani razu i ich pierwszy występ na ziemi polskiej, świadczący o rozwoju naszych kontaktów, będzie podkreśleniem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej Francji i Polski.

Co wiemy o naszych gościach?

Przed wszystkim należy stwierdzić, że ekipa francuska jest niemal reprezentacją lekkoatletyczną FSQT i w składzie jej widzimy wielu mistrzów FSQT na rok bieżący, wyłonionych w zawodach zorganizowanych w Paryżu w dniu 23 lipca.

Najsilniejszym punktem drużyny naszych gości jest średniodystansowiec Lamain, który w mistrzostwach FSQT zajął pierwsze miejsce wynikiem 1:57,3. Obok niego ujrzymy na bieżni warszawskiej wicemistrza FSQT Raboulin, który na tych samych zawodach uzyskał 1:59,1.

Dwaj sprinterzy — mistrz FSQT Legros i wicemistrz Ozel prezentują dobrą klasę i dość często schodzą poniżej 11 sek. Czterystometrowiec Bataille, również mistrz FSQT zdobył tytuł w czasie 52,5.

Bodaj najsłabszym punktem ekipy FSQT są miotacze, co zresztą jest achillesową piętą całej lekkoatletyki francuskiej. Richard, który przyjeżdża do Warszawy, jest mistrzem

FSGT w dysku (36,19) i wicemistrzem w oszczepie (46,86).

Ekipa kobieca, złożona w większości z junierek, przybędzie do Polski celem zdobycia doświadczenia w startach międzynarodowych.

★

W międzyzrzeszeniowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w dniach 1—3 września w Warszawie, weźmie udział 600 zawodników i zawodniczek w kategoriach seniorów i juniorków.

CRZZ przeznaczyła nagrody pieniężne dla zrzeszeń sportowych, które zajmą pierwsze trzy miejsca w punktacji ogólnej. Pierwsza w wysokości 2,5 miliona zł, druga 1,5 miliona zł, trzecia 1 milion zł. Nagrody przeznaczone są na potrzeby lekkoatletyki w zrzeszeniach.

Aby udostępnić szerokiej rzeszy młodzieży szkolnej, ogłaszając tej kawie imprezy, CRZZ postanowiła nie pobierać biletów wstępu od grup szkolnych.



Dziennikarz sportowy i jednocześnie doskonały średniodystansowiec Francuz Hansenne zdobył w Brukseli drugie miejsce w biegu na 800 m  
Foto API

# Ze stoperem i z taśmą na brukselskim stadionie Heysel

## Wyniki konkurencji męskich

## Wyniki konkurencji kobiecych

**100 M**  
PÓŁFINAŁ I: 1. Loccese, Wł. — 10,7; 2. Kiszka, Pol. — 10,8; 3. Pecelj, Jug. — 11,0; 4. Karakulow, ZSRR — 11,1; 5. S. Shishy, Dan. — 11,1; 6. Thorvaldson, Isl. — 11,1.

PÓŁFINAŁ II: 1. Bally, Fr. — 10,6; 2. Sucharew, ZSRR — 10,7; 3. Clauson, Isl. — 11,0; 4. Panna, Wł. — 11,0; 5. Grive, Ang. — 11,0; 6. Petersen, Norw. — 11,2.

FINAŁ: 1. Bally, Fr. — 10,7; 2. Loccese, Wł. — 10,7; 3. Sucharew, ZSRR — 10,7; 4. KISZKA, POLSKA — 10,7; 5. Clauson, Isl. — 10,8; 6. Pecelj, Jug. — 10,8.

**200 M**  
PRZEBIEG I: 1. Bally, Fr. — 21,6; 2. Danilov, Szw. — 22,4; 3. Hammer, Luk. — 22,5.

PRZEBIEG II: 1. Shenton, Ang. — 21,5; 2. Lammers, Hol. — 21,8; 3. Shishy, Dan. — 22,1.

PRZEBIEG III: 1. Colarossi, Wł. — 22,4; 2. Buergisser, Szwajc. — 22,5.

PRZEBIEG IV: 1. Camus, Fr. — 22,0; 2. Moretti, Wł. — 22,0; 3. Gregory, Ang. — 22,1.

PRZEBIEG V: 1. Pecelj, Jug. — 22,0; 2. Sanadze, ZSRR — 22,1; 3. Linsson, Belg. — 22,4.

PRZEBIEG VI: 1. Sucharew, ZSRR — 21,9; 2. Bjarnasson, Isl. — 22,0; 3. Eichenberger, Szwajc. — 22,7.

PÓŁFINAŁ I: 1. Shenton, Ang. — 21,5; 2. Camus, Fr. — 21,7; 3. Bjarnasson, Isl. — 21,9; 4. Sucharew, ZSRR — 21,9; 5. Colarossi, Wł. — 22,0; 6. Buergisser, Szwajc. — 22,6.

PÓŁFINAŁ II: 1. Bally, Fr. — 21,9; 2. Moretti, Wł. — 21,9; 3. Lammers, Hol. — 22,0; 4. Sanadze, ZSRR — 22,0; 5. Pecelj, Jug. — 22,0; 6. Danilov, Szw. — 22,0.

Po trzech pierwszych zakwalifikowało się do finału.

FINAŁ: 1. Shenton, Ang. — 21,5; 2. Bally, Fr. — 21,8; 3. Lammers, Hol. — 22,1; 4. Moretti, Wł. — 22,1; 5. Bjarnasson, Isl. — 22,1; 6. Camus, Fr. — 22,2.

**400 M**  
PÓŁFINAŁ I: 1. Lunis, Fr. — 47,8; 2. Lewis, Ang. — 47,9; 3. Larsson, Isl. — 48,0.

PÓŁFINAŁ II: 1. Pugh, Ang. — 48,6; 2. Wolfbrandt, Szw. — 48,8; 3. Paterlini, Wł. — 49,2.

Po trzech pierwszych zakwalifikowało się do finału.

FINAŁ: 1. Pugh, Ang. — 47,5; 2. Lunis, Fr. — 47,5; 3. Wolfbrandt, Szw. — 47,9; 4. Larsson, Isl. — 48,1; 5. Lewis, Ang. — 48,7; 6. Paterlini, Wł. — 48,9.

Pugh ustanowił nowy rekord mistrzostw (nie rekord Europy).

**800 M**  
FINAŁ: 1. Parlett, Ang. — 1:50,5; 2. Hansen, Fr. — 1:50,7; 3. Bannister, Ang. — 1:50,7; 4. Bengtsson, Szw. — 1:51,2; 5. Boysen, Norw. — 1:51,4; 6. Clare, Fr. — 1:51,6; 7. Lindon, Szw. — 1:52,5; 8. Brys, Belg. — 1:53,0; 9. Barthel, Luk. — 1:53,9.

**1500 M**  
PRZEBIEG I: Eyre, Ang. — 5:55,0; 2. Taipale, Finl. — 5:55,2; 3. Herman, Belg. — 5:56,4; 4. Strand, Szw. — 5:58,2.

PRZEBIEG II: 1. Jean Vernier, Fr. — 5:54,6; 2. Ericsson, Szw. — 5:54,7; 3. Ottenheimer, Jug. — 5:55,0; 4. Nankville, Ang. — 5:56,0.

PRZEBIEG III: 1. El Mabrouk, Fr. — 4:01,0; 2. Slijkhuis, Hol. — 4:02,6; 3. Co-

**5000 M**  
PRZEBIEG I: 1. Zatopek, CSR — 14:56,0; 2. Makela, Finl. — 14:56,2; 3. Theys, Belg. — 15:05,0; 4. Jacques Vernier, Fr. — 15:06,0; 5. Pavlovic, Jug. — 15:06,2; 6. Karlsson, Szw. — 15:07,2.

PRZEBIEG II: 1. Posti, Finl. — 14:47,2; 2. Olincy, Ang. — 14:56,4; 3. Djuraskovic, Jug. — 15:00,6; 4. Albertsson, Szw. — 15:00,9; 5. Reiff, Belg. — 15:10,0; 6. Mimoun, Fr. — 15:11,0.

FINAŁ: 1. Zatopek, CSR — 14:56,0; 2. Mimoun, Fr. — 14:56,0; 3. Reiff, Belg. — 14:56,2; 4. Makela, Finl. — 14:56,2; 5. Posti, Finl. — 14:40,0; 6. Theys, Belg. — 14:42,4; 7. Pavlovic, Jug. — 14:52,0; 8. Olincy, Ang. — 14:57,8; 9. Albertsson, Szw. — 15:02,2; 10. Haraldson, Szw. — 15:09,4.

Zatopek ustanowił nowy rekord CSR oraz mistrzostw Europy.

**100 M PL.**  
FINAŁ: 1. Mario, Fr. — 14,6; 2. Lundberg, Szw. — 14,7; 3. Hildreth, Ang. — 15,0; 4. Albanese, Wł. — 15,1; 5. Ormes, Fr. — 15,1; 6. Bulaczky, ZSRR — 15,2.

**400 M PL.**  
PRZEBIEG I: 1. Cross, Fr. — 54,2; 2. Missoni, Wł. — 54,2; 3. Luniew, ZSRR — 54,2.

PRZEBIEG II: 1. Filiput, Wł. — 55,4; 2. Elroy, Fr. — 54,3; 3. Johanneson, Dan. — 54,5.

PRZEBIEG III: 1. Litujew, ZSRR — 53,4; 2. Ylander, Szw. — 54,0; 3. Scott, Ang. — 54,5.

PRZEBIEG IV: 1. White, Ang. — 54,3; 2. Bils, Belg. — 54,6; 3. Larsson, Szw. — 55,2.

Po trzech pierwszych zakwalifikowało się do półfinałów.

PÓŁFINAŁ I: 1. Whittle, Ang. — 55,1; 2. Litujew, ZSRR — 55,1; 3. Missoni, Wł. — 55,6; 4. Larsson, Szw. — 55,6; 5. Cross, Fr. — 54,1.

PÓŁFINAŁ II: 1. Filiput, Wł. — 52,3; 2. Elroy, Fr. — 55,2; 3. Ylander, Szw. — 53,3; 4. Luniew, ZSRR — 55,4; 5. Scott, Ang. — 53,7.

Po trzech pierwszych zakwalifikowało się do finału.

FINAŁ: 1. Filiput, Wł. — 51,5; 2. Litujew, ZSRR — 52,4; 3. Whittle, Ang. — 52,7; 4. Missoni, Wł. — 55,6; 5. Ylander, Szw. — 58,9; 6. Elroy, Fr. — 54,5.

**3000 Z PRZESZK.**  
FINAŁ: 1. Roudny, CSR — 9:05,4; 2. Segefin, Jug. — 9:07,4; 3. Blomster, Finl. — 9:08,6; 4. Stokken, Norw. — 9:15,0; 5. Guyado, Fr. — 9:17,4; 6. Schoonjans, Belg. — 9:18,6.

**W DAL**  
ELIMINACJE: Dias, Port. — 732; 2. Faucher, Fr. — 722; 3. Bryngelsson, Isl. — 720; 4. Wessol, Hol. — 717; 5. Fikejz, CSR 710; 6. Hammer, Luk. — 702; 7. Nielsen, Norw. — 700; 8. Whittle, Ang. — 700.

FINAŁ: 1. Bryngelsson, Isl. — 732; 2. Wessols, Hol. — 722; 3. Fikejz, CSR — 720; 4. Dias, Port — 700; 5. Nielsen, Norw. — 696; 6. Hammer, Luk. — 692; 7. Faucher, Fr. — 691.

**WZWYŻ**  
ELIMINACJE: wysokość 190 przeszedł nast. zawodnicy: Ahman, Szw., Damilio, Fr.; Svensson, Szw.; Hersens, Belg.; Bonard, Fr.; Petersen, Ang.; Dimitrijew, Jug. Wys. 195 przeszedł: Hersens, Belg.; Bonard, Fr.; Dimitrijew, Jug.; Ilasow, ZSRR 185.

FINAŁ: 1. Patterson, Ang. — 196; 2. Ahman, Szw. — 195; 3. Bonard, Fr. — 193; 4. Vialli, Szwajc. — 190; 5. Svensson, Szw. — 190; 6. Damilio, Fr. — 190.

**MISTRZOWIE Europy na 1950 r.**  
**MĘŻCZYZNI**  
100 m — Bally Fr. — 10,7  
200 m — Shenton, Ang. — 21,5  
400 m — Pugh Ang. — 47,3  
800 m — Parlett Ang. — 1:50,5  
1500 m — Slijkhuis, Hol — 3:47,2  
5000 m — Zatopek CSR — 14:03,0  
10000 m — Zatopek CSR — 29:12,0  
110 m pl. — Marie Fr. — 14,6  
400 m pl. — Filiput Wł. — 51,5  
3000 m z przeszk. — Roudny CSR — 9:05,4  
maraton — Holden Ang. — 2:32:13,2  
4 x 100 m — ZSRR — 41,5  
4 x 400 m — Anglia — 3:10,2  
chód 10 km — Schwab Szwajc. — 46:01,8  
chód 50 km — Dordoni Wł. — 4:40:42,6  
kula — Huseby Isl. — 16,74  
dysk — Consolini Wł. — 53,75  
oszczep — Hyttinen — 71,26  
młot — Strandli Norw. — 55,71  
w dal — Bryngelsson Isl. — 732  
wzwyż — Patterson Angl. — 196  
tyczka — Lundberg Szw. — 430  
trójskok — Szczurbałow ZSRR — 15,39  
dziesięciobój — Heinrich Fr. — 7364 pkt.  
**KOBIETY:**  
100 m — Blankers-Koen Hol. — 11,7  
200 m — Blankers-Koen Hol. — 24,0  
60 m pl. — Blankers-Koen Hol. — 11,7  
4 x 100 m — Anglia 47,4  
kula — Andrejewa ZSRR — 14,32  
dysk — Dumbadze ZSRR — 48,03  
oszczep — Smirnicka ZSRR — 47,55  
w dal — Bogdanowa ZSRR — 58,2  
wzwyż — Alexander Angl. — 163  
pięciobój — Ben Hamo Fr. — 3.204.

**TYCZKA**  
WYSOKOŚĆ ELIMINACYJNA 4 m przeszli kwalifikując się do finału: Olenius, Finl.; Pironen, Finl.; Hultqvist, Szw. Lundberg, Szw.; Bryngelsson, Isl.; Scheurer, Szwajc. Sillon, Fr.; Brilman, Fr.; Kaas, Norw.; Stjernlid, Dan. FINAŁ: 1. Lundberg, Szw. — 450; 2. Olenius, Finl. — 425; 3. Pironen, Finl. — 420; 4. Sillon, Fr. — 420; 5. Kaas, Norw. — 400; 6. Scheurer, Szwajc. — 400; 7. Hultqvist, Szw. — 400.

**DYSK**  
ELIMINACJE: 1. Consolini, Wł. — 49,65; 2. Tossi, Wł. — 47,99; 3. Johnson, Norw. — 47,62; 4. Syllies, Or. — 45,60; 5. Zorjal, Jug. — 45,27; 6. Helleberg, Szw. — 44,78; 7. Kormuth, CSR — 44,64; 8. Partanen, Finl. — 44,53; 9. Munk-Plum, Dan. — 44,14.

FINAŁ: 1. Consolini, Wł. — 55,75; 2. Tossi, Wł. — 52,81; 3. Partanen, Finl. — 48,69; 4. Johnson, Norw. — 48,55; 5. Helleberg, Szw. — 47,57; 6. Kormuth, CSR — 46,17.

**KULA**  
ELIMINACJE: 1. Huseby, Isl. — 16,29; 2. Savidge, Ang. — 15,54; 3. Grigalka, ZSRR — 15,45; 4. Jirout, CSR — 15,23; 5. Sarcevic, Jug. — 15,18; 6. Proletti, Wł. — 14,95; 7. Sonn, Szwajc. — 14,79; 8. Arvidsson, Szw. — 14,57; 9. Giles, Ang. — 14,52.

FINAŁ: 1. Huseby, Isl. — 16,74; 2. Proletti, Wł. — 15,16; 3. Grigalka, ZSRR — 15,14; 4. Sonn, Szwajc. — 14,75; 5. Sarcevic, Jug. — 14,70; 6. Jirout, CSR — 14,39.

**MŁOT**  
ELIMINACJE: 1. Taddia, Wł. — 56,05; 2. Strandli, Norw. — 54,17; 3. Kanaki, ZSRR — 53,75; 4. Gubijan, Jug. — 52,29; 5. Dadek, CSR — 52,27; 6. Clark, Ang. — 51,25; 7. Frederiksen, Dan. — 50,46; 8. Galin, Jug. — 48,54; 9. Douglas, Ang. — 47,51.

FINAŁ: 1. Strandli, Norw. — 55,71; 2. Taddia, Wł. — 54,75; 3. Dadek, CSR — 55,64; 4. Gubijan, Jug. — 53,44; 5. Kanaki, ZSRR — 53,69; 6. Clark, Ang. — 52,83.

**OSZCZEP**  
ELIMINACJE: 1. Berglund, Szw. — 68,49; 2. Hyttinen, Finl. — 68,00; 3. Rautavaara, Finl. — 67,36; 4. Ericsson, Szw. — 65,29; 5. Vujacic, Jug. — 65,51; 6. Peeter, Aust. — 65,74; 7. Matteucci, Wł. — 61,68; 8. Jaview, ZSRR — 61,25; 9. Lukkewald, Hol. — 60,66.

FINAŁ: 1. Hyttinen, Finl. — 71,26; 2. Berglund, Szw. — 70,06; 3. Eriksson, Szw. — 69,82; 4. Vujacic, Jug. — 66,84; 5. Rautavaara, Finl. — 66,20; 6. Matteucci, Wł. — 64,99.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

Ostatni Belg Filipen przybył jako 15 i miał czas 5:41:15,0. Startowało 17 zaw.

**50 KM CHÓD**  
1. Dordoni, Wł. — 4:48:43,6; 2. J. Ljunggren, Szw. — 4:45:25,0; 3. V. Ljunggren, Szw. — 4:49:13,0; 4. Dotezal, CSR — 4:55:49,0; 5. Eratier, Ang. — 4:58:01,0; 6. Koppen, Ang. — 5:03:30,0; 7. Hubert, Fr. — 5:07:49,0; 8. Buscho, Fr. — 5:12:16,0.

**4X100 M**  
POWTOŻONY PRZEBIEG I: 1. ZSRR — 41,7; 2. Islandia — 41,7; 3. Anglia — 41,7; 4. Belgia — 42,2.

FINAŁ: 1. ZSRR — 41,5; 2. Francja — 41,5; 3. Szwecja — 41,9; 4. Anglia — 41,9; 5. Islandia — 41,9; 6. Włochy — 43,2.

**4X400 M**  
PRZEBIEG I: 1. Szwecja — 3:17,4; 2. Anglia — 3:17,4; 3. ZSRR — 3:18,6.

PRZEBIEG II: 1. Włochy — 3:15,2; 2. Finlandia — 3:16,4; 3. Francja — 3:16,8.

Po trzy pierwsze zespoły zakwalifikowały się do finału.

FINAŁ: 1. Anglia — 3:10,2; 2. Włochy — 3:11,0; 3. Szwecja — 3:11,4; 4. Francja — 3:11,6; 5. ZSRR — 3:15,4; 6. Finlandia — 3:16,6.

Zwycięzcy ustanowili nowy rekord mistrzostw.

**DZIEŚCIĘCIOBÓJ**  
I DZIEŃ: 1. Clauson, Isl. — 4:18,4; 2. Tannander, Szw. — 5:68,9; 3. Heinrich, Fr. — 5:79,2; 4. Wildentold, Szw. — 5:77,5; 5. Moravec, CSR — 5:67,2; 6. ADAMCZYK, POLSKA — 5:62,5; 7. Wolkow, ZSRR — 5:58,2; 8. Jowlew, ZSRR — 5:62,8.



## Skonecki W. K. Tłoczyński 6:3, 6:1, 6:0

KATOWICE, 27.8. (Tel. wł.). Kto by pomyślał, że Piątek rakieta nr 2 w turnieju o mistrzostwo Polski będzie miał chwilo słabości. Sygnalizowano co prawda słabą formę poznaniaka, nie sądzono jednak, żeby zawodnik zaliczony do drugiej dziesiątki mógł stawić mu większy opór. Gdy Piątek zszedł z kortu po meczu z Romanikiem wygranym 7:5, 3:6, 6:0, 6:1, łowcy sensacji liczyli skrycie, że może być niespodzianką i że Skonecki II może być jej autorem.

Tymczasem Piątek wygrał z Henrykiem w trzech gadkach setach 6:2, 6:1, 6:0. Piątek w tym spotkaniu odzyskał swą formę, grał poprawnie. Na jutro w półfinale z Olejniszkiem poznaniak — i seta wygrał 6:2. W drugim zderzył się niezwykle rzadki wypadek. Olejniszyn prowadził 5:0 i miał już 4 setboki! Myślano, że Piątek bez walki chce puścić seta. Poznaniak jednak się skoncentrował i obronił setboki i wygrał na 5:5. Wtedy Olejniszyn jeszcze raz przeszedł do ataku i zdobył prowadzenie 6:5 i 40:0. I znów Piątek skon-

## Półfinałowe spotkania w mistrzostwach Polski nie przyniosły niespodzianek

centrował się i wygrał 8:6. Trzeci był formośnością, przegrał go Olejniszyn 1:6. Taką miał Piątek drogę do finału.

W półfinale Piątkę grał Beldowski i Nie stróż. Śluzak w łatwy sposób uporał się z Beldowskim 6:4, 6:1, 6:1 i przegrał z Olejniszkiem po zaciętej walce 3:6, 1:6, 6:4, 6:1, 3:6.

### DRUGA SKONECKIEGO

Władysław Skonecki przebił się bez trudu do finału oddejąc w grach pojedynczych zaledwie kilka gemów. Wygrał z Fraczewskim 6:1, 6:1, 6:0, a z Buchalikiem 6:1, 6:0, 6:0. Najwięcej gemów oddał K. Tłoczyńskiemu — bo aż 4. Wynik 6:3, 6:1, 6:0.

K. Tłoczyński sprawił dużą niespodziankę wygrywając z Chytrowskim 7:5, 6:8, 6:4, 6:8, 6:0. Cyfry mówią, że walka była zacięta i to odpowiada rzeczywistości.

### JĘDRZEJOWSKA ODDAŁA 5 GEMÓW

Sytuacja wśród tenisistek nie ulega

zmianie. „Zasłużona mistrzyni sportu” — Jędrzejowska jest nadal bezkonkurencyjna i wszystkie spotkania wygrywa przekonująco. Na planie drugim jest — Popławska — później Rudowska i Jaskowiakówna. Ta ostatnia potrafiła urwać Jędrzejowskiej 5 gemów, co — krajowym zawodnikom trafia się bardzo rzadko. Było to w spotkaniu półfinałowym. Jaskowiakówna potrafiła swą rozumną grą sprawić kłopot Jędrzejowskiej, która w drugim secie mocno się denerwowała i dużo psuła. Wygrała Jędrzejowska 6:1, 6:4.

W drugim spotkaniu półfinałowym Popławska pokonała Rudowską 5:7, 6:0, 6:0. Dławy wyniki Rudowska w pierwszym secie potrafiła grać dobrze, później po kilku nieudanych pociągnięciach załamała się.

### TURNIEJ POCIESZENIA

Radzio bez trudu doszedł do finału wygrywając ze Skawińskim, Jasińskim, Piską i Jełoniem 6:2, 6:2. Drugi finalista

## Piątek Olejniszyn 6:2, 8:6, 6:1

Kurman wygrał z Godem w o. pokonał Sabałę a w półfinale Ślusarza 6:3 3:6, 6:2. W turnieju pocieszenia kłopot do finału weszły Ostaszevska i Krawczykówna.

### GRY PODWÓJNE

Tylko o czterech parach można powiedzieć, że są to debie z prawdziwego zdarzenia — oczywiście jak na nasze stosunki. Inne pary nie miały nic do powiedzenia i uległy bez walki. W półfinale Piątek z Tłoczyńskim spotkał się z Chytrowskim i Skoneckim II. Był to naprawdę dobry mecz, który obfitował w efektowne wymiany piłek. Pierwszego seta przegrywa para „Stall” 7:9, natomiast drugiego rozstrzyga na swoją korzyść 6:3. Spotkanie to z powodu zapadających ciemności przerwano na niedzielę.

Nazajutrz nie mieli już wiele do powiedzenia i przegrali 4:6, 1:6.

Skonecki i Olejniszyn łatwo rozprawili się z Bratkim i Niestrojem 6:1, 6:1, 7:5. W ostatnim secie Skonecki „trenował” Niestroja. Wystawiał mu idealne piłki do smeczów i stąd taki wynik ostatniego seta.

W grach mieszanych Jędrzejowska i Skonecki wygrali z Jaskowiakówną i Chytrowskim 6:1, 6:1. Różnica klasy była tu odczuwalna a przy tym Chytrowski chciał wziąć na siebie cały ciężar gry. Oczywiście psuł dużo.

Finał gry podwójnej i mieszanej został przełożony na poniedziałek.

(J. S.)

## Finały mistrzostw tenisowych

60 minut:

Skonecki-Piątek 6:2, 6:0, 6:4

32 minut:

Jędrzejowska - Popławska 6:2, 6:0

W ŁADYSŁAW Skonecki (CWKS) — Józef Piątek 6:2, 6:0, 6:4. Serwuje Skonecki. Jest duszno, jak przed burzą, brak powietrza. Piątek nawija od razu otwartą walkę. Nic przecież nie ma do stracenia. On też chodzi częściej do siatki, daje zaskakujące ryzykowne piłki, ale końcówki gemów należą do Skoneckiego. Jest 3:0, potem 3:1, 4:2. Skonecki gra niezwykle pewnie, z głową, popełnia minimalną ilość błędów. Set trwa 17 min.

W drugim secie Skonecki coraz mniej ryzykuje wypadów grając z głębi kortu. To czyni na błędy przeciwnika nie daje widzieć wiele emocji, ale za to pewne gemy.

Set trzeci — Skonecki przyspiesza grę i idzie do siatki, smeczując. Ale robi błędy i przegrywa swój serw. Piątek odpowiada wypadami, ale równie nie-szczęśliwie. Stan 1:1. Piątek zaczyna grać szczęśliwie i znowu tapie gema. Stan 1:2. U Skoneckiego sprężystość objawy zdenerwowania. Jednakże Piątek robi za dużo błędów. Jest po 2. Teraz przychodzi passa Piątku, jest on re-

gularniejszy i szczęśliwie smeczując. Stan 3:2, a zaraz potem 4:2 dla Piątki. Skonecki koncentruje się i zdobywa gema. Jest 3:4 i na sucho odbiera serw Piątkowi, wyrównując gema jest po 4. Następny gem trwa krótko, jest 5:4 dla Skoneckiego. W ostatnim gemie słuchając pęknięcia struny w rakiecie Piątki przy smeczach. Z uderzeniem godziny kończy się mecz smeczem Piątki w siatkę 6:4.

Mistrzem Polski w grze pojedynczej na rok 1950 został Władysław Skonecki.

JADWIGA Jędrzejowska — Popławska 6:2, 6:0. Jędrzejowska grała z głębi kortu, specjalnie się nie wysilając, a mimo to pokazała kilka wspaniałych returnów i krosów. Popławska grała ambitnie i nawet próbowała gonąć mistrzynię po korcie, w sumie sprawiła, że mimo przegrybającego wyniku cyfrowego nie było gry na jedną bramkę. Mecz trwał 32 min.

W ciągu całego turnieju Jadwiga Jędrzejowska straciła tylko 9 gemów. (J. S.)

## Eliminacje motocyklowe w Krakowie

KRAKÓW, 27.8. (Tel. wł.) Olbrzymie zainteresowanie towarzyszyło krakowskiemu wyścigowi ulicznemu, będącemu trzecią eliminacją do motocyklowych mistrzostw Polski. Kilkadziesiąt tysięcy widzów zebrało się wzdłuż trasy, na której zainstalowano megafony, które podały przed rozpoczęciem wyścigu treść przemówień rod. Wojnawskiego i dyr. Zychewicza o walce o pokój, toczoną stale przez wielki obóz postępu. Powaga i żywiołowy entuzjazm, z jakim kilkadziesiąt tysięcy ludzi przyjęło te przemówienia, świadczyły dobitnie, że całe społeczeństwo łączy się w walce o pokój, wyrażając przy tym pełną solidarność z bohaterami ludem Korea w jego walce o wolność.

Częste defekty maszyn spowodowały, że wśród tych, którzy się wycofali znaleźli się m. in. zdecydowany faworyt i przez długi czas lider biegu z kat. 250 ccm Markowski, Henek (senior), Wodnicki, Wolfinger i Ko-

prowski. Najbardziej dramatyczne było wycofanie się Koprowskiego. Walka jego z najgroźniejszym rywalem Żymirskim omal nie zakończyła się tragicznie dla Koprowskiego. Kiedy bowiem w 12 okrążeniu rozpoczął Koprowski pościg za prowadzącym od początku b'eg Żymirskim i miał szybką ok. 140 km/godz., wówczas nastąpił poślizg maszyny, która uderzyła o krawężnik, wyrzucając jeźdźcę na murawę. Maszyna została na jezdni, a Koprowski tylko szczęśliwie uzbiegł okoliczności zaważając, że ten wypadek stał się jedyną przyczyną wycofania z wyścigu, a nie kalectwa.

W kat. do 130 ccm (9 okrążeń — 21.960 m) bezkonkurencyjnym okazał się Jankowski (Ogniwo Bytom) na swojej SHL. O drugie miejsce, po wycofaniu się H. Henka, walczyli

Draga z najmłodszym z Heneków — Ginterem.

### WYNIKI:

Kat. do 150 ccm: 1) Jankowski (Ogniwo Bytom) — 16:22,3.

Kat. do 250 ccm: 1) Milewski (Unia Pozn.) — 21:46,1.

Kat. do 350 ccm (15 okrążeń trasy): 1) Brun (Ogn. W-wa) — 21:38,1.

Kat. do 500 ccm: 1) Żymirski (Zw. W-wa) — 20:46,7.

Ponadto rozegrano wyścigi maszyn sportowych:

W kat. do 350 ccm zwyciężył Kanas (Kol. Opole) — 16:12,3, przed Cichońskim (Ogniwo W-wa) — 17:29 i Fiszerm (Ogniwo Bielsko).

W kat. do 500 ccm zwyciężył Górski (Kol. Zakopane) — 15:50,2, przed Marczewskim (Gwardia W-wa) — 16:41,8 i Szymańskim (Gwardia Warszawy).

### Bokserzy Gwardii w Kaliszu

KALISZ, 27.8. (Tel. wł.) Gwardia Warszawa — Włóknarz Kalisz 11:9. Wyniki: (na I miejscu Gwardia): w muszej Frączkowski musiał uznać wyższość młodego Wojteckiego; w koguciej spotkał ten sam los Marcyśia. Przegrał on wyraźnie na punkty z Walczakiem. W piórkowej Tyczeński odniósł zwycięstwo nad Białasem, a w lekkiej Łukasz wypunktował Kałesinśkiego.

Na dobrym poziomie stała walka w lekko-półśredniej, w której Wesolowski zremisował ze Ściąga. W półśredniej Jankowski przegrał w II r. przez t. k. o. z Tomczykiem, a w lekko-średniej Wilczek z kolei zwyciężył przez t. k. o. w 3 r. Nowackiego. W średniej Kołczyński znokautował w 2 rundzie Lewandowskiego.

Pojedynek Famulickiego z Grzelakiem w półciężkiej zakończył się zwycięstwem kaliszczanina. W ostatnim spotkaniu dnia, które rozstrzygnęło losy meczu, Mączka wygrał w I r. z bardzo jeszcze surowym Wilczem przez t. k. o.

### Pomorze-Poznań 8:8

BYDGOSZCZ, 27.8. (Tel. wł.). Spotkanie w boksie Pomorze — Poznań zakończyło się wynikiem 8:8 (na I m. Pomorze) Płochowski zwyciężył Wojnawskiego, Nowak pokonał Kaczmarka, Głoniak przegrał przez t. k. o. ze Strąkiem, Piotrowski pokonał Turowskiego, Buczkowski przegrał przez t. k. o. z Kaziłmierzakiem, Łęgowski wypunktował Kupczyka, Bunkowski i Niewczasa zostali zdyskwalifikowani w spotkaniach z Frankiem i Gładysiem. Walki w ringu prowadził Karski z Warszawy. Punktowali Szoł W-wa, Kolat, Pozn. i Michałak Pom.

### Mistrzostwa ZS Kolejarski

Kobiety — 60 m Zakrzowska, Tor. — 7,9; kula Konikówna, Kr. — 11,98; 4X100 Tor. — 52,2; dysk Dobrzańska, W-wa — 39,75; w dal Gościńskówna, Tor. — 5,22; 200 m Orszynowicz, Tor. — 28,30; 800 m pl. Gościńskówna, Tor. — 12,6; 100 m Gorkowska, Kr. — 13,0; 500 m Jakubiec, Bielsko — 1:27,1; wżwyż Herdówna, Kr. 1,40.

Mężczyźni — 100 m Wolski, Kr. — 11,1; 800 m Werblński, Bielsko — 1:57,3; 5 km Rusek, Ostr. Włkp. — 15:56,8; wżwyż Szwec, Tor. — 17,5; kula Dobroczyński, Jar. — 12,78; 400 m pl. Mauthe, Jar. — 61,5; 4X100 Poznań — 45,6; 110 m pl. Dunecki, Tor. — 18,0; w dal M. Hoffman, Kat. — 6,92; miot Kocot, Tarn. Góry — 41,49; tyczka Piechowiak, Pozn. — 3,30; dysk Dunecki, Tor. — 37,62; trójskok M. Hoffman, Kat. — 13,98; 1.500 m Lewicki, Tor. — 4:12,8; oszczep — Gąsiorek, Bielsko — 51,64; 400 m Werblński, Bielsko — 51,8. Oszczep kobiet — Konikówna, Kr. — 34,51; 10 tys. mężczyzn — Rusek, Ostrów Włkp. — 35,10; 300 m mężczyzn — Wolski, Kr. — 23; sztafeta 4X200 kobiet, Bielsko 1:59,2; sztafeta 4X400 mężczyzn — Toruń 3:38,8.

## Warszawa 83 Żużlowcy polscy na coraz lepszym poziomie

WYPEŁNIONY stadion „Związkawca” w Warszawie był w niedzielę widownią pięknej walki szczonej między reprezentantami Poznania i Warszawy.

W związku z projektowanym na ten dzień spotkaniem CSR — Polska, które niestety nie doszło do skutku, zarząd toru postanowił przeprowadzić na nim pewne zmiany i ulepszenia. Mimo wysiłku trygady robotniczych remont toru ukończono dopiero w niedzielę rano, tak, że zawodnicy nie mieli czasu wyjeżdżać się, co w znacznej mierze było przyczyną licznych upadków w czasie wyścigów.

### PIERWSZY UPADEK

Już w pierwszym biegu czołówka startujących zapowiadała ciekawą walkę, Smoczyk, Krakowiak, Olejniczak i Kapała są bowiem przedstawicielami czołowej grupy żużlowców. Ze startu poprowadził naturalnie Smoczyk, jadąc w dużym tempie, zaraz za nim reszta zawodników z Krakowiakiem na czele. Niestety Olejnic-

czak i Kapała wpadli na siebie na wirażu i skończyło się upadkiem przy krym w skutkach dla Olejniczaka, który poza jeszcze jednym biegiem w drugiej części zawodów więcej nie startował.

Bieg drugi znowu spowodował upadki Kołczaka i Maciejewskiego, po którym Maciejewski w stanie nieprzytomnym zostaje znieśiony z toru. Na szczęście szybko przyszedł do siebie i dalsze biegi obserwował, siedząc na stopniach sanitarii; zdaniem lekarzy, Maciejewski już za tydzień będzie mógł startować. Nie brakło i upadków w dalszych biegach, m. in. nie groźne były „wytożenia” się Dziury, Spiry, który wpadł na leżącego Sucheckiego, oraz w biegu dziesiątym zespołowe „leżenie” Krakowiaka, Sucheckiego i Kaznowskiego.

### SMOCZYK BEZ KONKURENCJI

Bezkonkurencyjnym jak zwykle był Smoczyk, który wygrał wszystkie biegi, wykazując świetną technikę i kondycję. Taktycznie pojechał doskonale w biegu 12, w którym

mimo zostania na starcie o 30 m, dogonił stawkę i mijając na wirażach wygrał w czasie 1:25,5.

Również i piąty bieg przyniósł sensację dzięki Smoczykowi, który mimo miękkiego toru, ustanowił nowy jego rekord czasem 1:23,5. Z reszły zawodników doskonale pojechał Krakowiak, którego można od dziś zaliczać do elity żużlowej. Wielką ambicję i talent wykazali również Malinowski, Spira i najmłodszy zawodnik Kaznowski (19 lat),

### STOLICA WYGRYWA

W wyniku zawodów Warszawa wygrała spotkanie z Poznaniem 83:56 punktów. Indywidualnie najwięcej punktów oraz nagrody zdobyli: Smoczyk 20 pkt., Krakowiak 15 pkt., Malinowski 14 pkt. W drużynie Poznania — Spira 12 pkt., Siekański — 11 pkt.

Pod koniec zawodów czołowy nasz reprezentant żużlowy mistrz Polski Alfred Smoczyk złożył zobowiązanie Narodowej Kadry Reprezentacyjnej.

## Kierownicy drużyn oceniają szanse Kolarze są dumni z udziału w wyścigu Szlakiem Pokoju

ZE STR. 1-EJ

WŁ. KALINOWSKI ZS Ognio: — Mieliśmy dwa obozy kondycyjne. 23 zawodników, a wśród nich wszyscy czołowi przeszli 10-dniowy obóz w Jeleniej Górze pod kierunkiem Włodarczyka. Nadto 11 z naszej młodzieży przebywało na obozie w Szczecinie na obozie zorganizowanym przez PKZol. Przy ustalaniu składów drużyn mieliśmy kłopot, bowiem z wyjątkiem kilku osób — reszta kolarzy była wyrównana i nie wiadomo kogo wstawić do reprezentacji. ZS Ognio posiada większą ilość kolarzy, niż wszystkie pozostałe zreszczenia związków. Moglibyśmy wystawić nawet 7 zespołów na wyścig. Jeżeli chodzi o faworytów drużynowego wyścigu — to z wyjątkiem Związkowca wszystkie pozostałe mają równe szanse. Decydować będzie wartość sprzętu. Zawodnicy Ognia są dumni z tego, że w tym wyścigu mogą zadokumentować solidarność z całym społeczeństwem w walce o pokój. Moi faworyci wyścigu: Wójcik, Wrzesiński, Salfyga lub Nowoczek.

W. NOWIASZEK ZS Spójnia: — Zawodnicy nasi trenowali od 10 sierpnia na obozie w Szklarskiej Porębie pod kierunkiem Nowoczek. Cieszy nas, że PKZol. pomyślnie załatwił sprawę Wilczewskiego (4 w wyścigu o mistrzostwo górskie tuż za Wójcikiem — przyp. red.) i że weźmie on udział w wyścigu. W trosce o zdrowie naszej młodzieży poddaliśmy Hadasika i Wilczewskiego specjalnemu badaniu lekarskiemu. Lekarze orzekli, że obaj nasi kolarze mają zdrowie bez zarzutu. Wobec czego zgłosiliśmy ich do wyścigu. Spodziewamy się, że Hadasik odegra dużą rolę. Moimi faworytami wyścigu są: Gwardia ew. Unia, a indywidualnie Wójcik, Wrzesiński, Hadasik.

S. LICHNOWSKI ZS Włóknarz: — 40 naszych kolarzy było na obozie w Bierutowicach. Od 24 lipca do 12 sierpnia. Trenowali ich b. zawodnik Hofszneider. Szkolenie ideologiczne przeprowadzał ZMP-owiec Garliński z Łodzi. Kłopotu z ustaleniem składu nie mieliśmy. Wszystkie drużyny mają równe szanse zwycięstwa. Indywidualnie: Wójcik, Gabrych i Wrzesiński. Nie jest

wykluczone, że pomiędzy nich „wtrąci” któryś z młodych zawodników o przede wszystkim Hadasik.

W wyścigu startuje ostatecznie w kat. A — 6 zreszczeń sportowych: Gwardia, Kolejarski, Ognio, Unia, Włóknarz — po 6 zawodników oraz związkowi (5 zawodników). W kat. B startuje 8 zespołów: Gwardia, Ognio, Włóknarz, 2 drużyny Stali (po 6 zawodników), Budowlani (5 zawodników) oraz Kolejarski i Unia (po 4 zawodników). Łącznie w obu kat. startuje 14 drużyn i 78 zawodników.

Komisja lekarska CMS po zbadaaniu wszystkich uczestników wyścigu stwierdziła ogólnie dobry stan zdrowia, z wyjątkiem katastrofalnego użebienia. Komisja wyeliminowała z wyścigu tylko Olszewskiego (Ognio). Prawdopodobnie nie będzie startował Pięga.

Rzeźnicy, którzy kilka dni temu na treningu ulegli wypadkowi (cięta rana uda), spędzi ostatnie 2 dni w łóżku, otrzymując zastrzyki penicyliny. Lekarze robią nadzieję, że wy-

zdrowieje on do poniedziałku. Z drużyny narodowej nie jedzie Królikowski, który nie uzyskał zgody na przełożenie egzaminu na Politechnice.

W ramach imprezy odbędzie się turystyczny raid kolarski, z udziałem 7 drużyn. Budowlani, Związkowiec i Spójnia (po 1 zespole 6-osobowym) oraz LZS i Górnik (po 2 drużyny jedna z 5 druga z 4 zawodników).

Dla raidu turystycznego opracowano szczegółowy regulaminu dopiero w niedzielę. Drużyny turystyczne będą startowały w odstępach co 3 minuty, jadąc z szybkością od 15 do 20 km/godz. Za przekroczenie szybkości ponad 20 km oraz jazdę wolniejszą niż 15 km na godz. będą pkt. karne. Za przekroczenie szybkości ponad 20 km drużyna otrzymuje tyle pkt. kar, ile km wynosi odcinek kontrolny. Podobne pkt. karne są za jazdę poniżej 15 km. Pkt. kontrolne będą tajne. Na mecie liczy się czas trzeciego zawodnika.

Z. Weiss

St. Gostemski

## Puchar Davisa jedzie do Australii!

Rozgrywany na kortach Forest Hills (USA) finałowy mecz tenisowy o Puchar Davisa, przyniósł po dwóch dniach sensacyjne zwycięstwo tenisistów Australii nad teamem USA — 3:0. Australijczycy wygrali w sobotę gry pojedyncze, a w niedzielę debla, zapewniając tym sobie zwycięstwo i zdobycie Pucharu na rok 1950.

W sobotę Segdman (Austr.) pokonał Bromwicha 6:0, 8:6, 9:7, a Mac Gregory (Austr.) zwyciężył Schroedera 13:11, 6:3, 6:4. Niedzielne spotkanie debla Bromwich, Segdman (Austr.) — Schroeder, Mulloy (USA) wygrali Australijczycy 4:6, 6:4, 6:2, 4:6, 6:4.

### Prywer — 15,06

W Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne w konkurencji mężczyzn i kobiet między reprezentacją LZS i Włóknarza.

Najlepszy wynik dnia osiągnął w pchnięciu kulę Prywer, uzyskując 15,06.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mikołowska 5 Tel.: 8-70-63, 8-70-61, 8-82-51

Administracja: Warszawa, ul. Wileńska 12. Prenumerata i kółport: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 824-20 do 25. Prenumerata miesięczna wynosi zł 100 — kwartałna — — — — — zł 300 — półroczna — — — — — zł 600 —

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—1—8005. Wpłać na prenumeratę można dekurwać: Pocz. Trzech Krzyży 14, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie col wpłaty na odwołanie przekaz. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 120 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

B—125028

# Zatopek największym biegaczem świata

## Reiff znokautowany na dystansie 5 km

BRUKSELA, 26.8 (Tel. wł.).

**D**ECYDUJĄCYM momentem biegu finałowego na 5 km, który ostatecznie zniszczył wszystkie siły żywotne Belga Reiffa był sprinterski pojedynek jego z Zatopkiem, który rozegrał się na czwartym kilometrze. Po kilku już próbach oderwania się od Zatopki, Reiff w tym miejscu postawił wszystko na jedną kartę. Ruszył pełnym gazem, ale to był koniec. Dalsze usiłowania Belga czynione już były w stanie zamroczenia spowodowanego straszliwym wyczerpaniem po bezustannej walce z Czechosłowakiem.

100 tysięcy spojrzeć zawieszono na wskazówkach wielkiego zegara stadionu Heysel. Zbliżała się godzina 17,40 i nagle głowy wszystkich widzów odwróciły się błyskawicznie w innym kierunku. Na boisko wbiegają prowadzeni przez startera Cordermansa bohaterowie wyczekiwanego biegu.

— Gaston, Gaston! — woła stadion.

### KOŚCI RZUCONE

Reiff w białym dresie jest elastyczny, lekki, swobodny, uśmiecha się na prawo i lewo, podczas gdy Zatopek zaambarasowany jest dzwiganem swej ogromnej torby — nierozłącznego towarzysza aż do czasu startu. Cisza zalega stadion. Następuje strzał, ale część zawodników nie wytrzymała nerwowo i ruszyła za wcześnie. Jeszcze raz ustawiają się na wirażu. Strzał! — kości zostały rzucone. Reiff ogromnymi susami wychodzi od razu na czoło. Szukamy Zatopki. Biegł na ósmej pozycji, a przed główną trybuną usadawia się na 9 miejscu.

Prowadzi Reiff, za nim Olney, dalej Makela, Alberts i gęsta stawka pozostałych. Zatopek jak zwykle po pierwszym okrążeniu nagłym rzutem wysuwa się do przodu, jest już trzeci, za chwilę mija Olneya i wreszcie Reiffa. Natychmiast wzrasta tempo biegu.

Dwaj rywale są już obok siebie. Prowadzi Zatopek — jak cień sunie za nim wielki Belg. Wszystkie oczy utkwiły na są tylko w tę parę, reszta stawkę nie egzystuje już dla publiczności.

Wśród ogłuszających okrzyków: Gaston! Gaston! — zawodnicy biegną i stale zwiększają tempo. Reiff przez kilkadziesiąt metrów opuszcza ręce, robiąc spokojnie wdechy i wydechy. Zatopek wygląda wyjątkowo źle, ma twarz umęczoną, jak nigdy dotąd. Jego tułów i głowa z trudem podążają za nogami, ale nogi Zatopki pracują jak posy transmisyjne w fabryce. Niepowstrzymanie ciągną bez końca naprzód.

### PIERWSZY KILOMETR — 2:48

Zawodnicy przebiegają kilometr w 2:48 a więc według sławnej recepty trenera Reiffa — Alavoine. Reiff — jeśli usłuchał spikera ogłaszającego ten wynik — był z pewnością zadowolony. Belgijscy biegacze idzie jak maszyną. Wchodzimy wreszcie w straż 2 km a z nią w rozdział wielkich wydarzeń. Reiff czujący się wspaniale jak nigdy w życiu, decyduje się wcześniej ustalić swą przewagę. Zwiększa tempo, mija Zatopkę.

2 km przebiegają zawodnicy w czasie 5:37,4. Gdy z pewnym wysiłkiem oderwałem wzrok od pierwszej dwójki był podziwiać świeżość Fina Makella, który

biegł trzeci, właśnie wtedy Reiff rozpoczął pierwszą próbę oderwania. 1, 2, 3, 4 metry. Reiff ucieka, Zatopek z ogromnym wysiłkiem na twarzy pragnie za wszelką cenę utrzymać się przy nim. Wrażenie na trybunach jest takie, że Czechosłowak może w każdej chwili stracić cenne metry, które trzymają go w pobliżu przeciwnika. Widzowie zrywają się z miejsc, ale odległość nie powiększa się już, choć nie zmniejsza się bolesny grymas na twarzy Zatopki. Sytuacja jest jednak ciągle groźna. Finn Makela odpada gwałtownie.

### KRYTYCZNY MOMENT

Wielka para minęła 3 km w morderczym tempie 8:27,2. Gdy się działo pokazywał tabliczkę, na której była liczba czterech okrążeń, sytuacja Czechosłowaka była chyba najgroźniejsza w biegu — tak się przynajmniej wydawało.

— Zatopek przegrał bieg — zaśmiał się na trybunach.

I nagle nastąpił gwałtowny zwrot Czechosłowaka. Podnosi on coraz wyżej kolana, wygląda jakby w jednej sekundzie zmienił swój styl. Jest już obok Reiffa. Wpadają na wiraż. Zatopek prowadzi, gdy jednak kończy się wiraż, Belg rusza do ataku. Biegają pierś w pierś tempem z pewnością nie gorszym, niż 11,8 na 100 m.

### ŁABĘDZI ŚPIEW REIFFA

Na krzywą wychodzi z różnicą kilku centymetrów Zatopek. Reiff natychmiast chowa się za niego, jest przy bandzie. Gdy tylko kończy się wiraż ponownie atakuje wśród niesłychanej burzy oklasków i ryków publiczności. Reiff znów jest przed Zatopkiem, ale byt to jego łabędzi śpiew.

Na przedostatnim wirażu następuje żywiołowy sprint Czechosłowaka i rozpaczliwe próby Belga utrzymania się. Reiff nie chce już mieć przeciwnika, chce tylko biec jak najbliżej, ale to jest już niemożliwe. Zatopek pędzi naprzód jak z jakimś niezłomnym przyspieszeniem.

### ŚMIERTELNA CISZA

Na stadionie śmiertelna cisza. Co się stało? Reiff dał się minąć nagle jak zwiedły liść. Zatopek ucieka. Różnica różnie w oczach jest już 10, 20 metrów. Zatopek! Zatopek! Zatopek! — nie słychać jednak takich okrzyków na stadionie — to krzyczy zmęczone serce Reiffa. Trybuny milczą. Belgowie nie mogą nic pomóc.

swemu bożyszczu. Przestali się również modlić o zwycięstwo. Ono jest już niemożliwe. 70 metrów różnicy dzieli Belga od Czechosłowaka. W ciszy przerywanej sporadycznymi okrzykami: Zatopek! — w różnych częściach stadionu, wielki Czechosłowak przerywa taśmę.

### REIFF ZNOKAUTOWANY!

Wtedy dopiero trybuny odżyły. Biją brawo. Czas spojrzeć na resztę zawodników. Reiff truchtem dobiega prostej, lecz zanim jeszcze bardzo daleko, pełnym sprintem finiszuje Francuz Mimoun. Belg jest bezsilny a resztę nie przypuszczając nawet, by mógł jeszcze pokać go ktoś w tym biegu. Jak piorun na samej prawie taśmę, dopadł Reiffa — Mimoun. Reiff próbował walczyć, było już jednak za późno. Jest trzeci i ślania się na nogach, Alavoine podtrzymuje go, nie może jednak utrzymać bezwładnego ciała. Reiff pada na trawę. Jest bliski omdlenia. Wśród martwej ciszy wnoszą go do szpitali. Ukazuje się dopiero za 10 minut, gdy o głowę wyższy Zatopek stoi obok niego na podium zwycięzców, podczas, gdy flaga CSR wznosi się na maszcie i grają hymn narodowy.

E. Trojanowski



Nina Dumbadze jeszcze raz zwyciężyła tym razem w Brukseli

## Po biegu tytanów Zatopek — Reiff

# Jak zwiędły kwiaty przeznaczone dla Gastona Reiffa...

**N**AJBARDZIEJ zrozpaczoną osobą na stadionie był trener Reiffa — Alavoine.

— Pierwszy kilometr Reiff przebiegł według moich wskazówek, nie chciał jednak później słuchać się mnie. Byłem bezsilny. Reiff chciał koniecznie prowadzić, a przecież miał niemal do końca biegu pilnować Zatopkę.

### ZATÓPEK WART JEST PORAZKI

**R**EIFF nieprędko po biegu udzielił dziennikarzom wyjaśnień. Na ceremonii protokolarnej usiłował się uśmiechać, a nawet przyjacielsko poklepał po ramieniu sympatycznego Francuza Mimoun, tak jakby myślał: — Udało ci się chłopcze.

Dopiero później, napastowany przez dziennikarzy, po gruntownym wyposzczeniu, powiedział szczerze:

— Zatopek wart jest porażki. Nie słuchałem trenera, biegłem tak jak mi kazano serce. Dzięki mnie Zatopek uzyskał tak dobry wynik.

### MISTRZ EUROPY DZIEKUJE REIFFOWI

**Z**ATÓPEK po biegu oświadczył, że wynik 14:03,00, zawdzięcza temu, że Reiff podzielił tak silne tempo w pierwszej fazie biegu.

— Dla mnie — powiedział Zatopek — 5 km to jest za krótki dystans, ale podczas tego biegu czułem się wyśmienicie i ze zadowoleniem do-

wiedziałem się od kolegów, że na 5 km było ze mną tak źle.

### ZWIĘDŁE KWIATY

**Z**UPLENIE niespotykanym zapałem nie darzył Belgowie Reiffa. Opinia sportowa była pewna jego zwycięstwa. Na stadionie przygotowane były kwiaty, które miał otrzymać. Przed spotkaniem nawoływano wszystkich na stadion Heysel, by przybyli dopingować swego mistrza. Belgowie przygotowali się do wielkiej „pompy” w wypadku zwycięstwa Reiffa. Gaston nie mógł przecież przegrać. Gaston jednak przegrał. Był to przede wszystkim kubek zimnej wody na głowę miejscowego szowinizmu. A może więc Gaston zrobił dobrą przysługę swemu społeczeństwu.

Jak wielką popularnością cieszy się w Belgii Reiff, świadczy fakt, że głosili w całej Brukseli podawali wyniki biegu. W mieście ustąpił kompletnie ruch. Bruksela oczekwała wyniku z zapartym tchem. Tej nocy Gaston Reiff odebrał sen swoim współobywatelom.

Reiff był nieprzytomny po biegu z Zatopkiem przez 10 min. Jego pierwsze słowa kiedy odzyskał przytomność:

— Czy pobili rekord na 4 km? Trener Alavoine powiedział mi, że rekord został pobity. Jak wiadomo, czas Reiffa na 4 km był 11:17,6.

### MIMOUN REWELACJA DŁUGICH DYSTANSÓW

**D**RUGIE miejsce Francuza Mimoun w biegu na 5 km potwierdza jego znakomitą formę, wykazaną w biegu już na 10 km, gdzie był on również drugi. Oczywiście, tym razem był to tylko przypadek. Tylko tragiczna walka Belga z Czechosłowakiem, zupełne załamanie Reiffa przyniosło mu to nieoczekiwane drugie miejsce. Tym niemniej, Mimoun dwukrotnie ułożył się przed Finalem, kontynuując dobrą tradycję długodystansowców francuskich, którzy od czasu do czasu są rewelacją wielkich imprez.

Gdyby w biegu uczestniczył Heino i zdecydował się na start Silkhuis — mielibyśmy dawno nie oglądać rewię długodystansowców. Ale mimo wszystko pojedynek tytanów Zatopki — Reiff zasłonił sobą wszystko.

### LADOUMEGUE O BIEGU

**L**ADOUMEGUE obecny był podczas mistrzostw Europy jako sprawozdawca jednego z dzienników paryskich. Powiedział on o Zatopku, co następuje:

— Zatopek jest fenomenem, jakiego jeszcze nigdy nie widzieliśmy bieżni świata. Żaden biegacz nie jest w stanie zagrozić mu dzisiaj. Jednym z powodów porażki Reiffa było niepotrzebne wysunięcie się do przodu i forsowanie tempa. Ale tylko przy wyjątkowo wolnym biegu mógł Reiff pokonać Zatopkę. Oceniając Zatopkę — powiedział Ladoumegue — można tylko z trybun. Na bieżni można z nim tylko przegrać.

D. Tr.

## „Trzeba się przyzwyczajać do zwycięstw” mówi Zatopek Czudina na stole operacyjnym

**S**IEDZIMY na trybunach z czechosłowackim kierownikiem drużyny Knenickim. Obok nas radziecka zawodniczka Toczenowa. My właśnie dopingujemy Adamczyka, który nie może jakoś skoczyć „siódemki” w dziesięcioboju — ona — Wolkowa, któremu też nie idą dzisiaj skoki. Toczenowa żałuje, że Blankers-Koen nie bierze udziału w 5-boju.

— Bardzo chciałbym się z nią zmierzyć, ale przecież ona i tak robi wielobój tylko... w indywidualnych konkurencjach — śmieje się radziecka zawodniczka.

— A dlaczego nie ma tu Czudiny? — pytamy korzystając z okazji.

— Rzecz ludzka, ale trochę sensacyjna — odpowiada Toczenowa, przed którą nawet Czudina musiała skapitulować. — Operacja wzrostka robaczkowego. Gdy drużyna nasza szła na lotnisko, ona szła na stół operacyjny, ale jak stylizowała wszystko jest już w porządku.

Od Knenickiego dowiedziałem się wreszcie na czym polegała choroba Zatopki. Jadł w Pradze nieświeżą kaczkę i zachorował. Lekarze kazali przebywać mu 4 dni w szpitalu, ale on wytrzymał tylko dwa dni, oddając resztę kuracji w ręce pani Zatopkowej, która się nim troskliwie zajmuje ze szkoda, jak widać dla oszczędności, w którym zajęła dopiero 5 miesięcy.

— Dlaczego Zatopek zawsze biega na siłę? Przecież powinien się oszczędzać przed finałem i walką z Reiffem?

— Ba... westchnął Knenicky — zawsze mu się to tłumaczy, ale on biega na czas i nie lubi przychodzić dalej niż pierwszy — nawet w przedbiegu. Słowa Knenickiego potwierdził Zatopek w ciągu pół godziny. Biegł wprawdzie lekko, ale zrobił poniżej 15 minut. Przed samą taśmą gwałtownym finiszem wysunął się przed Asela, natomiast jego przeciwnik Reiff zadowolony był w drugim przedbiegu dalszym miejscem z czasem 15:00, bo i to wystarczyło do wejścia do finału.

— Trzeba się przyzwyczajać do zwycięstw i do szybkiego biegu — powiedział po swoim przedbiegu Zatopek.

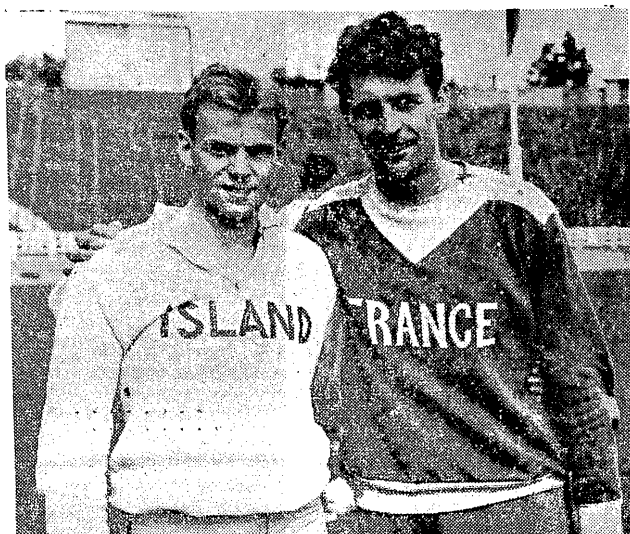
E. T.

## Gratulacje dla Zatopki

Wicepremier Czechosłowacji gen. Svoboda przestał depeszyć do Zatopki, gratulując mu zwycięstwa w biegu na 10.000 m w pierwszym dniu mistrzostw Europy. Gen. Svoboda jest równocześnie przewodniczącym Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej.

## Olimpiada w Belgii w 1960 r.?

W czasie mistrzostw Europy w Brukseli rozeszła się wiadomość, iż Belgijscy Komitet Olimpijski postawił kandydaturę Belgii jako organizatora Olimpiady w 1960 r.



Mistrz i wicemistrz Europy w 10-boju z prawej Heinrich (Fr.), z lewej Clausen (Isl.)

## Zmęczony czy źle przygotowany? Adamczyk siódmy w 10-boju

**D**ZIESIĘCIOBÓJ na mistrzostwach Europy był ciężką i nie zwykle ciekawą konkurencją. Sprawiła to zacięta walka między Islandczykiem Clausenem i Francuzem Heinrichem. Do ósmej konkurencji — skoku o tyczce prowadził zdecydowanie Clausen, który skoczył jednak tylko 3,40 i tu właśnie wysunął się jego wielki przeciwnik.

Jeżeli chodzi o start Adamczyka to wydaje się, że Polakowi brak jeszcze dostatecznego wyrobienia w tej ciężkiej próbie. Jest on również słaby w takich konkurencjach technicznych i dobrze punktowanych w tabeli fińskiej, jak pchnięcie kulą, oszczep i dysk. Najlepsze wyniki miał Adamczyk w oszczepie i kuli (46,68 i 12,56). Tak rzucac na poważnych zawodach nie wolno!

Rezultaty 10-boju nie można nazwać zbyt świetnymi, a jednak wszyscy trzej pierwsi zawodnicy pobili swoje rekordy narodowe. Przypatrzmy się teraz ciężkiej drodze Adamczyka, która zakończyła się ostatecznie siódmym miejscem. Już w pierwszej konkurencji — biegu na 100 m uzyskał on słaby czas 11,5. Również w jego specjalności skoku w dal dopiero za trzecim razem udało mu się wyładować na odległość zaledwie 6,95. A przecież liczyliśmy, że w tej właśnie konkurencji Polak zarobi największą ilość punktów. Pchnięcie kulą przyniosło Adamczykowi czwarte miejsce, ale ze słabym wynikiem

12,56. Tutaj zwyciężył Szwed Tanander wynikiem 13,54. Islandczyk Clausen miał 13,17, a Francuz Heinrich 13,14. Mimo to Adamczyk po tych trzech konkurencjach był czwarty, mając ogólną ilość punktów 2.174. Przed nim znajdowali się: Clausen — 2.432 pkt., Tanander — 2.299 pkt. i Heinrich — 2.251 pkt. Piąty był Wolkow — 2.137 pkt.

W skoku wzwyż Adamczyk zajął 10 miejsce, przekraczając tylko 170 cm. W konkurencji tej rewelacyjny wynik uzyskał Szwed Diefendel — 196 cm. Ostatnia konkurencja pierwszego dnia — bieg 400 m, zakończył się zwycięstwem Clausena — 49,8, przed Wolkowem — 50,8, Czechosłowakiem Moravcem — 50,8 i Sprecherem (Francja) — 51,4. Adamczyk był piąty z niezłym wynikiem 51,7.

Tak więc, po pięciu konkurencjach Adamczyk znalazł się na 6 miejscu z łączną sumą punktów 3625. Na drugi dzień w piątek Polak nie zrezygnował z walki. Po biegu na 110 m płotki utrzymał szóstą pozycję, mając 4387, a po rzucie dyskiem wysunął się na 5 miejsce, mając 5038 pkt. i przystąpił do ósmej konkurencji — skoku o tyczce.

Tutaj czekała nas wielka niespodzianka. Adamczyk skakał znakomicie. Raz strącił jedynie wysokość 3,50, a następnie przeszedł gładko 3,60, 3,70, 3,80 i wreszcie 3,90. Polak próbował przejść jeszcze wysokość 4 m! Dwa razy strącił wyraźnie, a za trze-

cim tylko nieznacznie zaczęli porządkować ręką. Tym wynikiem w tym czasie, gdzie zajął drugie miejsce za Szwajcarem Scheurerem, Adamczyk wykazał, że jego dotychczasowe słabe osiągnięcia były spowodowane najprawdopodobniej zmęczeniem po podróży. Zwycięzca Adamczyka w tym czasie uzyskał wynik 430.

Po tej konkurencji Adamczyk był już czwarty, mając 5900 pkt. i od prowadzącego Heinricha dzieliło go 370 pkt. W tym czasie Adamczyk wyprowadził zawodnika radzieckiego Wolkowa, który był 7 o 281 pkt. Niestety w dwóch dalszych konkurencjach — a szczególnie w oszczepie Adamczyk zupełnie zawiodł. Po oszczepie spadł na 6 miejsce, a „dobił” go ostatecznie bieg na 1500 m.

E. T.

## Adamczykowi zabrakło doświadczenia

Brak doświadczenia wyłożył Adamczyk, zwłaszcza w konkurencji, w której uzyskał najlepszy wynik — tyczce. Zamiast sam pilnować stojaków, które za każdym skokiem były przesuwane przez służbę porządkową, nie interesował się tym wcale, w wyniku czego skończył być dokładnie wymierzony. Regulamin mistrzostw nie pozwala, by trenerzy wchodzili na boisko, trudno więc było zwrócić Adamczykowi uwagę na konieczność pilnowania stojaków.

## Jak walczyli najlepsi dziesięcioboiści Europy

|                      | 100 M | W DAL | KULA  | WZWYŻ | 400 M | 110 PL. | DYSK  |
|----------------------|-------|-------|-------|-------|-------|---------|-------|
| 1. HEINRICH, Fr.     | 11,3  | 684   | 13,14 | 180   | 52,2  | 15,3    | 41,44 |
| 2. CLAUSEN, Isl.     | 10,9  | 709   | 13,17 | 180   | 49,8  | 15,1    | 36,21 |
| 3. TANNANDER, Szw.   | 11,3  | 657   | 13,54 | 186   | 53,1  | 16,0    | 41,00 |
| 4. WIDENFELD, Szw.   | 11,5  | 665   | 12,29 | 196   | 52,9  | 16,4    | 33,89 |
| 5. SCHEURER, Szwajc. | 11,9  | 683   | 12,00 | 180   | 53,9  | 16,3    | 37,04 |
| 6. WOLKOW, ZSRK      | 11,2  | 661   | 12,28 | 165   | 50,8  | 16,3    | 36,43 |
| 7. ADAMCZYK, Pol.    | 11,5  | 695   | 12,56 | 170   | 51,7  | 16,1    | 37,94 |
| 8. MORAVEC, CSR      | 11,3  | 682   | 11,76 | 175   | 50,8  | 16,2    | 36,11 |

|    | TYCZKA | OSZCZEP | 1500 M | PKT. |
|----|--------|---------|--------|------|
| 1. | 380    | 53,31   | 4:50,6 | 7364 |
| 2. | 340    | 47,96   | 4:49,8 | 7297 |
| 3. | 370    | 50,00   | 4:57,0 | 7175 |
| 4. | 360    | 50,41   | 4:36,0 | 7005 |
| 5. | 430    | 53,26   | 4:57,6 | 6944 |
| 6. | 350    | 54,96   | 4:36,0 | 6865 |
| 7. | 390    | 46,68   | 4:56,8 | 6861 |
| 8. | 330    | 52,70   | 4:39,0 | 6824 |